

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

Zderzenie pociągów pośpiesznych

Na stacji w Krakowie kurier Warszawa - Krynica wpadł na ekspres berliński Trzy wagony zmiażdżone. - Sześć osób zabitych i kilkanaście ciężko rannych

Krakowski koresp. „Głosu Porannego“ (D) telefonuje:

Wezorał o godz. 5 m. 30 rano wydarzyła się na moście krakowskiego dworca przetokowego straszna katastrofa. Pociąg pośpieszny nr. 5, który wyszedł z Warszawy onegdaj o godzinie 22 m. 55, zderzył się na trzy minuty przed przybyciem na dworzec, z wyjeżdżającym z dworca pociągiem pośpiesznym nr. 304 — Kraków — Katowice — Berlin.

Wskutek zderzenia obie loko motywy splełrzyły się i runęły na tor. Tender parowozu warszawskiego został również strąskany.

WAGON POCZTOWY I DWA WAGONY OSOBOWE Z POCIĄGU WARSZAWSKIEGO ZOSTAŁY ZMIAŹDŻONE. KILKA INNYCH WYSKOCZYŁO Z SZYN.

Z pod szczątków wagonów rozległy się przejmujące krzyki rannych. Z pierwszą pomocą pospieszyli funkcjonariusze kolejowi, którzy jednak wobec zatarasowania wejść do wagonów niewiele mogli zdziałać. Wezwano natychmiast cztery plutony straży ogniowej, wojsko, oraz pogotowie kolejowe.

Praca ratunkowa natrafiała na wielkie przeszkody. STRAŻACY MUSIELI RĄBAĆ ŚCIANY WAGONÓW, aby dotrzeć do rannych.

Przybyłe na miejsce pogotowie lekarskie trzema karetkami transportowało rannych do szpitali.

Ogółem umieszczono w szpitalach 23 rannych, wśród nich STAN 10 JEST BARDZO GROŻNY. Cały szereg osób ciężko rannych opatrzone na miejscu.

Na miejsce katastrofy przy-

była natychmiast komisja śledcza, która stwierdziła, że przyczyną wypadku było FAŁSZYWE NASTAWIENIE ZWROTNICY i puszczanie obu pociągów na jeden tor.

Pośrednim sprawcą katastrofy był DYŻURNY RUCHU W KRAKOWIE, DUDA, który podczas dzisiejszej noy dostał ataku kamieni żółciowych i dał się ZASTĄPIĆ PRZEZ TELEGRAFISTĘ, ten zaś fałszywie pokierował pociągami i stał się bezpośrednim powodem nieszczęścia.

W KATASTROFIE POSTRADALI ŻYCIĘ:

Inż. Wiesław Kramer z Gdyni, który jechał na zawody narciarskie do Krynicy, kolejarz Franciszek Wróbel, Józef Hadosz z Bytomia, kierownik pociągu warszawskiego, Ludwik Franz, Marjan Żychowski i M.

Ehrenkreutz.

CIEŻKO RANNI SĄ:

1) Karol Gregorek, lat 42, mąż szynista z Rzeszowa, ogólne skaleczenia, 2) Antoni Wróbel, brat Franciszka, który zginął, lat 36, ogólne kontuzje, 3) Franciszek Słuda, konduktor bagażowy, lat 43, odcięcie obu nóg, 4) Leonard Krawczyk, lat 38 z Piotrkowa, złamanie żeber, 5) Tadeusz Głoskowiec, lat 49, polamane ręce i ogólne kontuzje, 6) Tadeusz Schenner, lat 30, ze Lwowa, złamanie obu nóg, 7) Zacharyasz Czermiński, lat 39, złamanie rąk i nóg, 8) Władysław Lewandowski, lat 35, ciężkie obrażenia głowy, 9) Wincenty Wojtaszewski, lat 32, polamane ręce, 10) Wincenty Hyla, lat 35 z Brzeźnicy, twarz połamana i ogólne kontuzje, 11) Jakób Skrzep, lat 28, ze Lwowa, urzędnik pocztowy, zgnie-

cenie żeber. Kilkanaście osób lekko rannych znajduje się w lecznicach prywatnych.

Według dalszych szczegółowych doniesień, katastrofa wydarzyła się punktualnie o godz. 5 m. 25 w następujących okolicznościach:

Pociąg berliński nr. 304 opuścił dworzec główny z pierwszego toru o godz. 5 m. 25 i na tak zw. filji miał przejść na tor nr. 2, aby dostać się na dworzec przetokowy. „Filja“, zamiast skierować pociąg ten na tor nr. 2, puściła go po tym samym torze nr. 1.

W tym czasie na tor pierwszy wjeżdżał pociąg warszawski. Nastąpiło zderzenie.

Parowozy, brankardy i wagony pocztowe w obu pociągach zostały rozbite. Ponadto w pociągu warszawskim uszkodzone zostały dwa wagony osobowe.

Tor pierwszy został zatarasowany, komunikacja odbywa się po torze nr. 2.

Proces odroczoney do wtorku

Sąd czeka na wyzdrowienie dr. Budzińskiej-Tylickiej

Ostry konflikt między obroną i przewodniczącym w związku ze zgonem adwokata Korenfelda podczas składania zeznań

Z Warszawy donoszą:
Do sprawy zajęcia przed „Doliną Szwajcarską“ wdarł się czynnik podniecenia.

Słabnąca frekwencja na sali wzmocniła się wczoraj nową falą rozciekawionej publiczności.

Śmierć adwokata Korenfelda na sali sądowej wywołała wstrząsające wrażenie.

Ci, którzy znali sędziwego nestora palestry warszawskiej mają wciąż przed oczyma zawsze jego uśmiechnięte i pełne dobroćliwej oblicze.

Stłoczona publiczność o niczem innym nie mówi, wspominając ostatnie chwile nieboszczyka.

Gdy podsądni zajęli miejsca na ławie oskarżonych, powszechne za interesowanie budzi nowa okoliczność.

Dr. Budzińska-Tylicka ciężko chora

Brak dr. Budzińskiej - Tylickiej
Zwracamy się do obecnego na sali p. Tylickiego, który oświadcza:

„Żona moje nie przyjdzie dziś na rozprawę i niewiadomo zupełnie kiedy będzie mogła podnieść się z łóżka. Leży ciężko chora i chyba, że przyniesliby ją na noszach. Miała bardzo ciężki atak sercowy. Chorowała przed laty na serce, ale była już wyleczona. OBECNY WSTRZĄS WZNOWIŁ CHOROBE w ostrym stopniu. Tak ciężkiego ataku jeszcze nie miała. Przejęła się strasznie tem, że adwokat Korenfeld skończył na jej rękach. Adw. Korenfeld sam zgłosił się do nas, przyszedłszy z propozycją, iż

może zeznawać w charakterze świadka i gotów stwierdzić to, co widział po wiecu w Dolinie Szwajcarskiej“.

* * *

Na salę wchodzi komplet sędziwy. Przewodniczący poleca wprowadzić któregoś ze świadków. Z ławy obrończej powstaje jednak adw. Honigwil i oświadcza:

Wniosek obrony

— Z powodu ujawnionych na rozprawie nowych okoliczności ława obrończa w całym swym składzie w myśl art. 42 k. p. k. stawia WNIOSK O WYŁĄCZENIE Z KOMPLETU SĄDZĄCEGO SĘDZIEGO ZYGMUNTA NEUMANA, bowiem w czasie przewodu sądowego przewodniczący utrudniał świadkom zeznania, czyniąc ironicz-

ne uwagi co do ich treści, jak to miało miejsce przy zeznaniach Zróbika, Tylickiego i innych.

Najjaskrawiej ten stosunek ujawnił się przy badaniu przez p. przewodniczącego zmarłego adwokata Mikołaja Korenfelda. Tego rodzaju stosunek w wysokim stopniu utrudnia, jeśli nie uniemożliwia zupełnie świadkom ustalenie okoliczności sprawy i obiektywne prowadzenie rozprawy.

Zarazem PRZEWODNICZĄCY OGRANICZAŁ PRAWA OBRONY DO BADANIA ŚWIADKÓW, uniemożliwiając dokładne ustalenie poszczególnych okoliczności sprawy. Wszystkie powyższe okoliczności uzasadniają wątpliwości co do bezstronności przewodniczącego sądu.

Nadto PRZEWODNICZĄCY

JEST URZĘDNIKIEM MINISTER-JALNYM, podległym bezpośrednio p. ministrowi sprawiedliwości, a nie sędzią niezależnym, zatem w skład sądu wchodzić nie może.

Prokurator o zgonie adw. Korenfelda

PRZEWODNICZĄCY: — Udzielał głosu p. prokuratorowi.

PROKURATOR: — Wczoraj zaświadczył przykry wypadek. a mianowicie śmierć adw. Korenfelda. Współczujemy wszystkim, ale wiązanie tej śmierci z takim, czy innym zachowaniem się przewodniczącego nie znajduje obiektywnej oparcia ani w procedurze, ani w faktach.

(Dokończenie na str. 3-e)

Projekt konstytucji B. B.

W dniu onegdajszym klub BB. złożył do łaski marszałkowskiej projekt nowej konstytucji, który to projekt jest jedynym z projektem, złożonym w swoim czasie w poprzednim sejmie. Należy przypomnieć główne wytyczne planowanego ustroju.

Przystępując do analizy najważniejszych postanowień projektu konstytucji BB., zaczniemy od stanowiska **PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ**,

o którym projekt powiada w art. 2-im, że jest on „najwyższym przedstawicielem władzy w państwie polskim“.

Istotnie, projekt BB. wyposaża prezydenta w olbrzymią władzę. Dość powiedzieć, że jest ona większą od władzy, posiadanej przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Prezydent nasz posiadać ma jednocześnie władzę wykonawczą, ustawodawczą i sądową. Może zamknąć sejm na 8 miesięcy i rządzić przez ten czas bez parlamentu, wydawać dekrety, mające moc ustawy... Sejm uchwalaby tylko budżet i obradowałby najwyżej 4 miesiące, czyli jedną trzecią część roku, jako ciało doradcze, a przez dwie trzecie roku nie byłoby wogóle parlamentu...

Dodajmy jeszcze, że w myśl projektu BB. prezydent Rzplitej rozstrzyga o własności wyborów zaprotestowanych (zamiast sądu najwyższego).

Rząd odpowiedzialny jest nie tylko przed sejmem, lecz i przed prezydentem Rzplitej, czyli, że gabinet ministrów musi ustąpić na żądanie prezydenta nawet, gdyby miał zaufanie sejmu.

Przytoczyliśmy tylko kilka u prawień prezydenta. Rozumie się, że źródłem tak wielkiej jego władzy może być tylko naród. Projekt BB. stanowi, że „prezydenta Rzplitej wybiera na lat 7 naród w głosowaniu powszechnym obywateli“. Naród nie ma jednak swobody wyboru, gdyż musi wybrać jednego z 2-ech kandydatów: albo kandydata, wyznaczonego przez zgromadzenie narodowe (sejm z senatem), albo też kandydata,

wskazanego przez ustępującego prezydenta. Innym kandydatów zgłaszać nie wolno.

Przed kim właściwie odpowiedzialny jest prezydent, wyposażony w tak wielką władzę?

Naród, wybrawszy niedobrego prezydenta, nie ma żadnego sposobu usunięcia go lub pozbawienia go odpowiedzialności politycznej; innymi słowy, naród, który omylił się w wyborze, musi 7 lat czekać, aż skończy się kadencja prezydenta. Nawet w Stanach Zjednoczonych, gdzie naród ma, zresztą, o wiele większą swobodę w wyborze kandydatów, kadencja prezydencka trwa tylko 4 lata, a u nas miałyby trwać 7 lat.

Ta nieodpowiedzialność i nieusuwalność prezydenta jest najznamienniejszą cechą projektu.

KTO WYBIERA PREZYDENTA?

„Prawo wybierania prezydenta Rzplitej ma każdy obywatel polski bez różnicy pci, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył lat 24... — głosi projekt B. B.

Powszechne prawo wyborcze polega na tem, że przysługują ono wszystkim pełnoletnim obywatelom: w Polsce, Francji i niektórych innych państwach do ukończenia 21-go roku życia, w Niemczech już po ukończeniu 20 lat. Dotychczas w Polsce prawo głosowania przysługiwało od 21 lat; obecnie projekt BB. wprowadza cenzus wieku: prawo wyborcze, zarówno w wyborach prezydenckich, jak parlamentarnych (sejmowych), przysługiwać ma dopiero po ukończeniu 24 lat.

Zamiast tego, projekt BB. na daje prawo wyborcze wojskowym, Jak wiadomo, szeregowcy służą u nas dwa lata, od 21 do 23 roku życia; w ten sposób prawo wyborcze mieć będą tylko oficerowie i podoficerowie...

Nadanie praw wyborczych

wojskowym stanowi istną rewolucję w konstytucji państw republikańskich. Dotychczas nie dawano wojsku praw wyborczych, gdyż 1) nie chciano wprowadzać polityki do armji, 2) nie chciano, aby siła zbrojna miała możność wywierania presji na ludność cywilną.

(Dwaj wybitni członkowie „Jedynki“, posłowie na sejm: profesorowie Adam Krzyżanowski i Dyboski, wystąpili w swoim czasie z publicznym protestem przeciwko tej inowacji). Mówiliśmy już o

PRAWIE WYBORCZEM

obywateli podczas wyboru prezydenta Rzplitej. Identycznie ten sam przepis — nadanie prawa głosowania od 24 lat — znajdujemy w ustępie traktującym o wyborach parlamentarnych. Projekt konstytucji BB. daje czynne prawo wyborcze do sejmu obywatelom, którzy ukończyli lat 24 — nie wylączając wojskowych — bierne zaś tym, którzy ukończyli lat 30.

Jednym z najważniejszych artykułów projektu BB. jest art. 23-ci: „O ważności wyborów zaprotestowanych rozstrzyga prezydent Rzplitej...“

Od decyzji jego nie będzie oczywiście żadnej apelacji.

Art. 26-ty projektu BB. powiada między innymi, że minister sprawiedliwości może za

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani

Dr. med. J. Dynin
specjalista
przyjmuje od 5 do 7
6 Sierpnia 30. Tel. 153-85.

Radio i Fotografia
PAWEŁ GORINSON
PIOTRKOWSKA 58. Tel. 216-49

Poleca najlepsze aparaty radjowe, detektory i aparaty fotograficzne.

Wszelkie przeziębienia, reumatyczne i artretyczne bóle krzyża, podagra i t. p. zupełnie usunąć można niezawodnym środkiem

plynem „SADOSKINA“

Żądać w aptekach i składach aptecznych. Wytwórnia Grabów nad Prosną w Poznańskim.

Przedstawiciel na województwo Łódzkie

Józef SZTAJNEKER,
Łódź, Napiórkowskiego 153.

ŁÓDZ, PIOTRKOWSKA
klisze 100
do
Beliam Gazetowy
Cennik i Prospektów
Złota fotografia dla celów reprodukcyjnych
i druków reklamowych
i druków artystycznych

żądać postawienia pod trybunał stanu posła, który dopuścił się wystąpienia, naruszającego autorytet i powagę sejmu; orzeczeniem tego trybunału poseł ten może być pozbawiony mandatu.

Nietylko w Polsce, lecz w całym świecie cywilizowanym istnieją zwyczaje, że za takie odezwanie się przywołuje do porządku, względnie wyklucza z posiedzenia prezes parlamentu. W myśl projektu BB. funkcja ta przechodzi na rząd, którego członek może oddać danego posła pod trybunał stanu i pozbawić mandatu.

Identycznie to samo może nastąpić na żądanie jednej czwartej ustawowej liczby posłów.

Artykuł 32-gi projektu Bezpartyjnego Bloku powiada, że „posłowie mają prawo zwracać się z interpelacjami do rządu“, lecz interpelacja winna być podpisana przez jedną piątą ustawowej liczby posłów. Znaczy to, że interpelacje mogą być wnoszone tylko przez kluby, liczące nie mniej, niż 89 posłów.

W myśl projektu BB.

SENAT

składać się ma ze 150 członków (dotychczas 111), przyczem jedną trzecią senatorów mianuje prezydent Rzplitej, a pozostałe dwie trzecie wybiera naród; dotychczas naród wybierał wszystkich senatorów.

W artykułach, dotyczących rządu, znajdujemy kapitalne postanowienie, wprowadzające odpowiedzialność rządu przed prezydentem. Znaczy to, że rząd musi ustąpić na żądanie prezydenta, nawet gdy posiada zaufanie parlamentu.

Żadna z konstytucji europejskich nie zna odpowiedzialności rządu przed prezydentem. Nawet w Niemczech, gdzie prezydent jest wybierany przez naród i posiada dość dużą władzę w porównaniu z innymi prezydentami europejskimi, — rząd jest odpowiedzialny jedynie przed parlamentem Rzeszy. Projekt BB. wprowadza podwójną

odpowiedzialność rządu: przed sejmem i przed prezydentem.

Nie jest pozbawione znaczenia postanowienie art. 39 projektu, które mówi, że „liczbę zakres działania i wzajemny stosunek ministrów, jak również kompetencje rady ministrów, określi rozporządzenie prezydenta Rzplitej“ (a więc nie ustawa, nie parlament).

Dalsze artykuły nadają prezydentowi Rzplitej prawo inicjatywy ustawodawczej (wnoszenie projektów ustaw) oraz prawo weta (możność utracania ustaw), których to praw prezydent dotąd nie posiadał.

W artykule 48 projektu BB. znajdujemy znów przepis, że „wnioski poselskie, zawierające projekty ustaw, powinny być podpisane przez jedną szóstą ustawowej liczby posłów“.

W art. 51 projektu BB. figuruje przepis, wzmacniający stanowisko senatu. Podnosi on kwalifikowaną większość sejm, potrzebną do uchwalenia ustawy wbrew senatowi, do trzech piątych (dotychczas było jedenaście dwudziestych).

Niezmiernie ważne stanowisko w życiu państwowym zajmuje

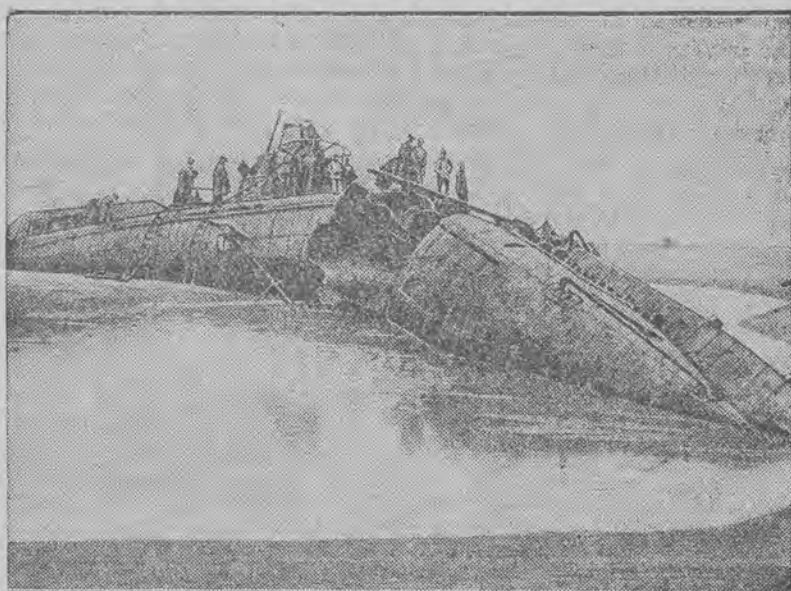
TRYBUNAŁ STANU.

Jest to sąd, który sędzi za złamanie konstytucji ministrów oraz prezydenta Rzplitej, a w myśl projektu BB. trybunał ten ma również sędzić i pozbawiać mandatu posłów, oskarżonych przez ministra sprawiedliwości (względnie przez jedną czwartą sejmu) o „naruszenie powagi“ sejmu...

Dotychczas trybunał stanu składał się z 12 osób, wyznaczonych przez parlament (8 wybierających sejm, 4 senat) z poza jego grona. Projekt BB. stanowi, że trybunał stanu składać się ma z prezesa, mianowanego przez prezydenta Rzplitej, oraz z 12 członków, przyczem 4-ech z nich mianuje prezydent, a 8 pozostałych wybiera parlament.

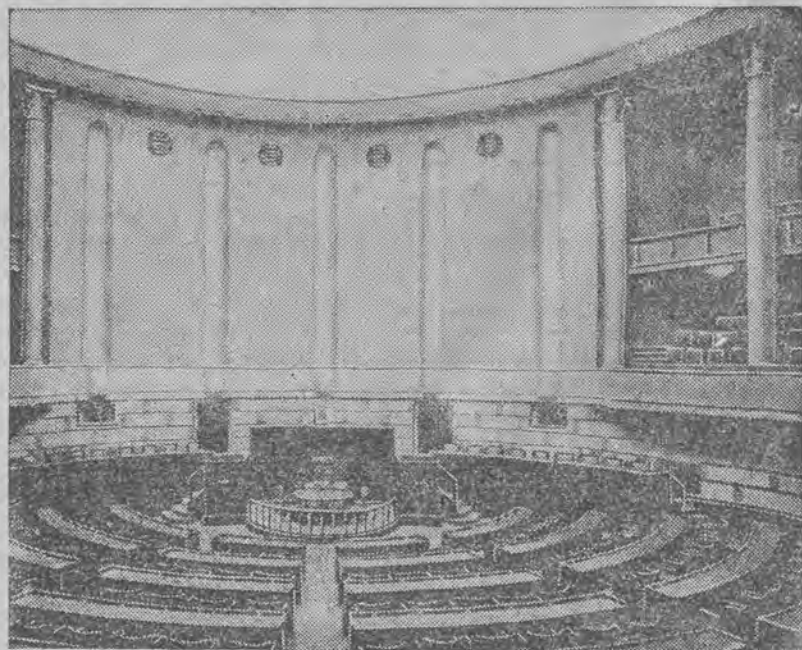
Oto, w głównych zarysach, projekt konstytucji BB.

Koniec niemieckiej łodzi podwodnej



„U. C. 61“, którą w 1917 załoga zniszczyła na północnym wybrzeżu Francji, została obecnie sprzedana „na szmelc“.

Nowy gmach parlamentu finlandzkiego



został w tych dniach oddany do użytku w stolicy Finlandji, Helsiniforsie. Na naszej ilustracji widzimy salę posiedzeń plenarnych.

W Dayton (Floryda) dn. 5 lutego 1931 osiągnął Kpt. MALCOLM CAMPBELL
396 KM. NA GODZINĘ
 BIJĄC
REKORD ŚWIATOWY
 NA SAMOCHODZIE NAPIER-CAMPBELL
 I OPONACH

DUNLOP

Patrz szczegóły w Nr. 5 „Auto i Sport”.

Wiadomości bieżące

O 8,71 proc. spadły koszty utrzymania

W dniu wczorajszym w urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem dr. Skalskiego, przy współudziale przedstawicieli producentów i konsumentów, odbyło się posiedzenie komisji dla ustalania cen.

Po zapoznaniu się z materiałem komisja ustaliła, iż w miesiącu styczniu r. b. zaznaczył się, w porównaniu z grudniem r. ub., spadek kosztów utrzymania o 8,71 proc.

Do spadku wskaźnika drożyznianego przyczynił się przede wszystkim spadek cen artykułów spożywczych, jak również różnego rodzaju artykułów przemysłowych.

Walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi

Walne zebranie syndykatu Dziennikarzy w Łodzi odbędzie się w dniu 15 lutego b. r. w pierwszym terminie o godz. 3-ej, a w drugim o 4-ej w Złotej Sali Grand-Hotelu z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie zarządu, 2) Sprawozdanie rady zawodowej, 3) Sprawozdanie sądu koleżeńkiego, 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybory nowych władz, 6) Walne wnioski.

Letni semestr w Wolnej Wszechnicy Polskiej

Z sekretariatu oddziału Łódzkiego Wolnej Wszechnicy Polskiej komunikują nam, iż początek wykładów w semestrze letnim bieżąc. roku akademickim został przesunięty z dnia 16 na 19-ty b. m.

Nowy kurs esperanta

W dniu 9 b. m. rozpoczyna się nowy 3-miesięczny kurs esperanta. Oplata niska. Zapisy przyjmuje sekretariat Łódzkiego Tow. Esp. (Południowa 3) w poniedziałki, środy i czwartki od godz. 20 — 22.

Noce dyżury aptek

Dziś, w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15); S. Trawkowskiej Brzezińska 56); M. Rozenbluma (Cegielińska 12); M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95); J. Kłupy (Kątna 54); L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

DUMPING PRASOWY

Upadające wydawnictwa uciekają się do metod niedozwolonych i szkodliwych

Prasa i przemysł wydawniczy przechodzi dziś taki sam kryzys jak i inne gałęzie produkcji. Kryzys ten w Polsce daleko mniej daje się we znaki, aniżeli w wielkich Pismach zagranicznych, gdzie olbrzymie inwestycje i szeroko rozbudowany aparat jest daleko trudniejszy do finansowego opanowania, aniżeli w naszych stosunkach. Pisaliśmy szeroko o przesileniu w przemyśle dziennikarskim w Anglii, dochodziły nas wieści o kłopotach potężnych koncernów wydawniczych niemieckich i donosiliśmy o pewnych charakterystycznych posunięciach w świecie prasowym Warszawy. Oczywiście w dobie kryzysu, który jest objawem masowym i dotyka w większym lub mniejszym stopniu wszystkie warstwy pracy, bardzo wiele zależy od odpowiedniego zorganizowania się wydawnictw w celu zgodnego wspólnego obmyślenia i przedsięwzięcia środków, mogących odwrócić niebezpieczeństwo i dopomóc do przetrwania bez dotkliwych następstw dzisiejszych ciężkich czasów.

O zrozumieniu potrzeby tej koordynacji wysiłków świadczy powstanie stosunkowo w niedawnym czasie w Warszawie związku wydawców dzienników, czasopism, który posiada nawet swój własny organ miesięczny pt. „Prasa”. Związek ten, obejmujący wszystkie większe wydawnictwa dzienników warszawskich i znaczną część prowincjonalnych, postawił sobie za zadanie uregulowanie i unormowanie stosunków w naszym świecie prasowym, obfitującym w wiele zjawisk wysoce niezdrowych i szkodliwych pod każdym względem.

CZEKOLADA

Kestna

(dawniej „SAROTTI”)

WSZEDZIE DO NABYCIA!

Zapomogi dla bezrobotnych Państwowa doraźna i miejska opałowa

Magistrat m. Łodzi — urząd zasiłkowy dla bezrobotnych podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w poniedziałek, dnia 9 lutego 1931 roku rozpocznie się przyjmowanie zgłoszeń bezrobotnych robotników fizycznych na państwową zapomogę doraźną oraz miejską pomoc opałową.

Przyjmowanie zgłoszeń odbywać się będzie w lokalu urzędu zasiłkowego dla bezrobotnych, przy ul. 28 pułku Strzelc. Kaniowskich nr. 32, w godzinach od 9-ej do 14-ej, według następującego porządku:

Poniedziałek, dnia 9 lutego r. b., litery: A, B, C, D, E, F.

Wtorek, dnia 10 lutego r. b., litery: G, H, I, J.

Środa, dnia 11 lutego r. b., litery: K, L, Ł.

Czwartek, dnia 12 lutego r. b., litery: M, N, O.

Piątek, dnia 13 lutego r. b., litery: P, R, S.

Sobota, dnia 14 lutego r. b., litery: T, U, W, Z, Ż.

W poniedziałek, t. j. dnia 9 lutego r. b. w tym samym lokalu, od godziny 15-ej do 17-ej odbędzie się dodatkowa rejestracja na miejską pomoc opałową bezrobotnych pracowników umysłowych, zamieszkających na terenie m. Łodzi, posiadających rodzinę na utrzymaniu, nie mających majątku, ani żadnych źródeł dochodu i nie korzystających z zasiłków ustawowych.

Zaznacza się, że z pomocy opałowej mogą korzystać tylko te osoby, które dotychczas talonu opałowego nie otrzymały.

W tymże lokalu odbędzie się we wtorek, dnia 10 lutego r. b. wypłata zapomogi państwowej dla zgłoszonych w dniu 26-ym stycznia 1931 roku w urządzie zasiłkowym — bezrobotnych robotników sezonowych oraz dla tych bezrobotnych robotników fizycznych, u których w czasie od 27 do 31 stycznia 1931 roku odbyła się kontrola domowa. Wypłata rozpocznie się o godzinie 15-ej i trwać będzie do godziny 18-ej.

Szczególnie dotyczy to dumpingu upadających przedsięwzięć wydawniczych, których taniość nie opiera się na prawidłowej kalkulacji przemysłowej i kupieckiej, lecz stanowi lekkomyślne sięgnięcie do arsenału niedozwolonych środków walki konkurencyjnej; jest to raczej akt rozpacz, niż myśl o dalszym harmonijnym rozwoju i rozroście. Cała ucziwa prasa polska, walcząca o wypełnienie swych zadań kulturalno-społecznych, powinna się zjednoczyć, aby wypłenić czynniki, które wnoszą do naszego życia wydawniczego elementy choroby i rozkładu.

Jako taki szkodliwy element związek wydawców piętnuje w swym organie przede wszystkim wydawnictwo brukowca łódzkiego „Express Wieczorny”, będące typowym szkodnikiem w dzisiejszych poważnych czasach, wymagających wyjątkowego poczucia solidności i zmysłu społecznego.

Nie będziemy się zagłębiać w kalkulację przemysłowo-handlową, rozważania, które mogą zainteresować tylko fachowców, natomiast nie możemy pominąć milczeniem następujących słusznych uwag:

„Mamy zatem — czytamy w „Prasie” — w samej już podstawie organizacyjnej takiego pisma deficytowość postawioną jako punkt

wyjścia. Czyli: najklasyczniejszy dumping — i to w bardzo jaskrawej formie.

Co zaś najbardziej przytem dziwne, to fakt, że dumping ten wprowadzony zostaje w stosunki praso we przez sfery gospodarcze — te same, które w każdej innej dziedzinie życia jaknajbardziej tę niezdrową formę ekspansji zwalczają, kwalifikując ją, jako błąd i przestępstwo gospodarcze... Czyż można solidną pracę w kierunku pozytywnym i twórczym łączyć z tak ciężkim grzechem pierworodnym?”

Szkodliwą kategorią dumpingu jest również dumping poziomu. Pod względem obniżenia poziomu pisma „Express Wieczorny” pobił wszystkie rekordy. Wszelkie ambicje redakcyjne poszły tutaj w ką; idzie się drogą najbrudniejszej sensacji, dostosowując treść do wymagań najniższych sfer. czytelników.

„Prasa” cytuje wyjątki z niektórych reklam i prospektów „Expressu” i piętnuje ten sposób wzbudzenia czytelnika jako „zerowanie na najbezwzględniejszej seksualnej sensacji”.

„To trzeba stwierdzić zupełnie obiektywnie — kończy wymieniony organ wydawców. — Objawy tego rodzaju w prasie polskiej są w najwyższym stopniu niezdrowe i szkodliwe”.

Rolnicy niosą pomoc najbardziej potrzebującym robotnikom łódzkim

Organizacje rolnicze i strażę z inicjatywy komitetu niesienia pomocy najbardziej potrzebującym w Łodzi z energią przystąpiły do przygotowania zbiórki żyta na terenie całego województwa na chleb dla najbardziej potrzebujących, nie otrzymujących znikąd zapomóg, bezrobotnych.

Przy powołanym z inicjatywy p. wojewody łódzkiego Wł. Jaszczolta „komitecie niesienia pomocy najbardziej potrzebującym m. Łodzi” utworzona została sekcja rolna, która przyjęła na siebie obowiązek zorganizowania zbiórki żyta wśród rolników.

Akcja zbiórki zboża przygotowana została technicznie w poniższy sposób:

Zbiórka rozpocznie się rano, dnia 1y lutego b. r. i trwać będzie przez dwa dni, t. j. 11 i 12 b. m., 13 lutego b. r. zebrane żyto zwiezione będzie na punk-

ty zborne.

Furmanki do zbiórki żyta do starczą gminy. Do każdej podwoły przydzieleni zostaną dwaj umundurowani strażacy, zaopatrzeni w zaświadczenie, upoważniające do zbiórki. Prócz tego zbierający otrzymują numerowane listy ofiarodawców, do których to list wpisane będzie imię i nazwisko ofiarodawcy, miejscowość, w której zamieszkuje i ilość ofiarowanego żyta. Do upoważnień wpisane zostaną numery list ofiarodawców.

Z otrzymanej maki z zbranego żyta część zostanie na miejscu dla przeznaczeniem na pomoc dla najbardziej potrzebujących zapomóg z żadnych źródeł w danym powiecie, reszta zostanie odesłana do komitetu niesienia pomocy.

Przemysłowcy szwajcarscy w Łodzi

zainteresowali się budową domów mieszkalnych i kanalizacji

Wczoraj rano przybyła do Łodzi wycieczka przemysłowców budowlanych i finansistów szwajcarskich.

Na dworcu oczekiwali wycieczkę delegacji urzędu wojewódzkiego, starostwa grodzkiego, wydziału kanalizacji, izby przemysłowo-handlowej i dyrektor inż. Tołłoczko.

Po przywitaniu wycieczka pod przewodnictwem p. Zigerli udała się samochodami do Lublinka, gdzie goście zwiedzali stację ścieków i urządzenia kanalizacji, przyczem objaśnień udzielał inżynierowie.

Członkowie wycieczki interesowali się dokładnie

planem budowy kanalizacji w Łodzi, dotychczas już przeprowadzonymi robotami i systemem pracy, jak również stroną

finansową tego przedsięwzięcia

Po zwiedzeniu robót kanalizacyjnych goście udali się do zakładów „Widzewskiej Manufaktury”, gdzie zwiedzili niektóre działy, oprowadzani przez dyrektorów fabryki.

Z fabryki udano się do elektrowni i uczestnicy wycieczki zwiedzili całą elektrownię, oprowadzani przez inżynierów, oglądając również nowowzniesione hale maszynowe, interesując się jednocześnie historią powstania i rozwoju elektrowni oraz zużyciem prądu przez przemysł łódzki.

Goście wyrazili podziw i uznanie dla racjonalnej organizacji pracy, zastosowanej w elektrowni, a zwłaszcza dla oprowadzającego ich dyr. Ullmana.

Nowe inwestycje zaimponowały niezwykle gościom, którzy stwierdzili, że urządzenia te stoją na najbardziej nowoczesnym poziomie.

Po zakończeniu zwiedzania, wycieczka podejmowana była śniadaniem przez dyrekcję elektrowni, które przeszło w b. serdecznym nastroju.

Po śniadaniu goście szwajcarscy oglądali miasto, przyczem w rozmowach wyrazili swój

podziw dla przemysłu łódzkiego

go i jego szybkiej odbudowy po wojnie.

Po krótkim odpoczynku uczestnicy wycieczki udali się do magistratu na zaproszenie prezydenta miasta i odbyli dłuższą konferencję na

temat możliwych inwestycji kapitałów szwajcarskich w Łodzi.

Po konferencji miasto podejmowało gości obiadem.

Z rozmów z poszczególnymi członkami wycieczki wynika, że w pierwszym rzędzie wyrażają „ni chęć inwestowania kapitałów w budowie szos, w budownictwie mieszkań, wreszcie w kanalizowaniu miast.

W sprawach poruszonych na konferencji w magistracie goście obiecali nadesłać swe ewentualne propozycje w najbliższym czasie, po naradach, które odbędą u siebie po powrocie do Szwajcarii.

Wieczorem wycieczka opuściła Łódź.

Odczyty

ODCZYT W TOWARZYSTWIE PRZYRODNICZYM.

W niedzielę, dnia 8 lutego odbędzie się w lokalu towarzystwa przyrodniczego im. St. Staszycy w parku Sienkiewicza o godz. 12-ej odczyt prof. L. Kojrańskiego p. t. „Teoria widm w świetle nowoczesnej teorii budowy materji”.

Naszemu koledze Włodzimierzowi Ejtingonowi z powodu śmierci Jego

B. P.

O J C A

wyrazy szczerego współczucia składa
SAMOPOMOC BRATNIA
Studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej
Oddział w Łodzi.e

Stan bezrobocia

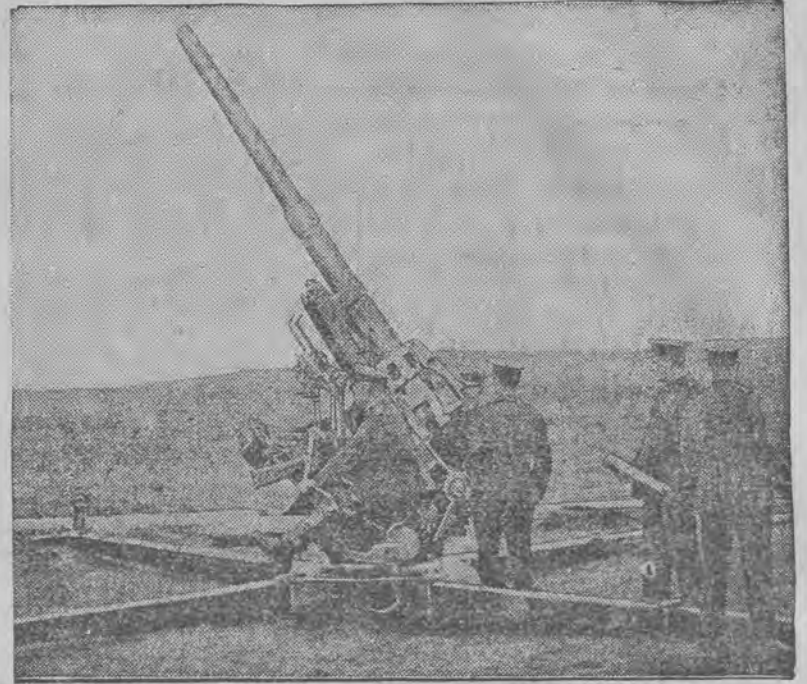
na terenie P. U. P. P. w Łodzi

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) w dniu 7 lutego 1931 roku było w ewidencji bezrobotnych zarejestrowanych 58.998, w tem w samej Łodzi 43301.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 21.276 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 17.891 bezrobotnych.

Szybkostrzelna armata



skonstruowana przez firmę angielską Pickers dla obrony przed atakiem samolotów.

BAL PRAWNIKÓW.

Dnia 14 lutego r. b., w ostatnią sobotę karnawałową, w salach łódzkiego towarzystwa śpiewaczego, Piotrkowska nr. 243, staraniem stowarzyszenia aplikantów sądowych i adwokackich w Łodzi odbędzie się doroczny bal, który niewątpliwie zgromadzi elitę towarzyską naszego miasta. Komitet balowy dokłada wszelkich starań, by bal ten pod każdym względem wypadł jak najświetniej. Wstęp wyłącznie za okazaniem imiennego zaproszenia.

Dźwiękowe GRAND-KINO

Dziś wielka premiera

Przepyszna feerja barw i kolorów,
Niebawala przepych wystawy.
Arcydzieło dźwiękowe p. t.

Pieśniarz gór



Poemat miłosny. Dramat z życia rosyjskiego!
Walka kozaka opryszka z wilkim księciem.

W ROLI GŁÓWNEJ

Lawrence Tibett

najpotężniejszy baryton świata, gwiazda „Metropolitan-Opera” w New-Jorku.

NANCE O'NEIL
STAN LAUREL
OLIVER HARDY

Przepiękna muzyka Franciszka Lehara.

Początek seansów o g. 4 po poł., ostatni o g. 10.15 wiecz. w sob. niedz. i święta o g. 12 w poł. ostatni o g. 10.15 w. Passe-partout i bilety wolnego wejścia na przeciąg 7 dni za wyjątkiem urzędowych (kolor czerwony) nieważne.

Ceny miejsc normalne, na porankach niższe.



LAWRENCE TIBBETT

Niedziela i poniedziałek na falach eteru

MUZYKA SYMFONICZNA

Poranek symfoniczny z filharmonii warszawskiej transmitowany przez rozgłośnię łódzką „Polskiego Radja” dziś, w niedzielę, dnia 8 lutego o godz. 12,15 zawiera w programie „Szkocję” symfonię Feliksa Mendelssohna, główne dzieło symfoniczne niemieckiego romantyka.

Nazwa symfonii „szkockiej” pochodzi od związku, na który wskazywał sam kompozytor. W podróży po Szkocji odwiedził Mendelssohn jeden z zamków królowej Marii Stuart. Przy tej sposobności — pisze w liście — wydało mu się że zaświatał w jego głowie pierwszy pomysł symfonii.

Nastroje naprzemian mroczne i ludowo naiwne splatają się tu w dzieło niezwykle gładkiej formy. Od jego pierwszego wykonania (1842) stale powtarza się ono w programach symfonicznych.

Koncert międzynarodowy z Warszawy, transmitowany przez rozgłośnię łódzką „Polskiego Radja” jutro, w poniedziałek, o godz. 20,30 zawiera w części symfonicznej uwerturę do opery „Marja” Romana Statkowskiego (1859 — 1925) Uwertura ta jest skróconym przebiegiem opowieści ukraińskiej Malczewskiego, na której osnuta jest treść opery Statkowskiego.

Poemat symfoniczny „Monna Liza” Ludomira Różyckiego ilustruje jeden z rozdziałów sławnej powieści Dymitra Mereżkowskiego „Leonardo da Vinci”.

Do symfonicznej muzyki należy także trzeba również koncert fortepianowy B-dur Jana Brahmsa (również jutro, w poniedziałek, o godz. 20,30). Mimo trudnej i odpowiedzialnej partii solowej, dzieło ma jednak charakter bardziej może symfoniczny niż jakikolwiek z innych koncertów niemieckiego mistrza. Już choćby niezwykła w koncercie fortepianowym czteroczęściowość wskazuje na szczególną troskę kompozytora o podniesienie utworu do znamion symfonicznych. Partia solowa nie przechodzi nigdy w czczy popis sprawności wirtuozowskiej.

WIRTUOZI PRZED MIKROFONEM

W bieżącym tygodniu (8 — 14 lutego) przed mikrofonem „Polskiego Radja” wystąpią następujący wirtuozi.

Artur Rubinstein (ur. 1886) wystąpi w koncercie międzynarodowym z Warszawy jutro, w poniedziałek, dnia 9 lutego o godz.

20,30 i wykona koncert fortepianowy B-dur Jana Brahmsa.

Artysta jest interpretatorem wielkiego dzieła, tak powszechnie znanym, że w ostatnich miesiącach nagrywał ten koncert na płyty w Anglii. Prócz koncertu B-dur odegra Rubinstein tego wieczora kilka utworów solowych: Polonez A-dur op. 53, dwa mazurki Chopina, kapryśny i porywający rytmem marsz Prokofjewa (z fantazyjnej opery „Miłość do trzech pomarańczy”). Nokturn (Liebestraum) Liszta i dwa tańce z baletu hiszpańskiego Manuela de Falla.

Artur Schnabel (ur. 1882) od lat kilku profesor mistrzowskiej klasy fortepianu przy akademii muzycznej w Berlinie, jest pianistą wielkiego imienia. Mimo osobistego za interesowania dla najnowszej muzyki fortepianowej, jest Schnabel dziś najgodniejszym przedstawicielem klasycznego stylu, pojętego jednak nie pedantycznie, lecz z głębi odczuwania indywidualnego. Beethoven i Brahms są jego odtwórczą specjalnością, w której autorytet artysty jest uznany bez zastrzeżeń.

Cykl utworów Chopina wykona na recitalu (14 lutego o godz. 22,15) p. Lucyna Robowska, znakomita pianistka warszawska, poświęcająca swą sztukę propagowaniu polskich utworów fortepianowych. W niedzielę (8 lutego) wykona na wysoce uzdolniona młoda pianistka, p. Eugenia Melmanówna

„Rapsodję hiszpańską” Liszta, w układzie Busoniego, z towarzyszeniem orkiestry. Na koncercie popołudniowym w czwartek (12 lutego) o godz. 17,45 pianista prof. Marjan Dąbrowski wykona wraz z dyr. Józefem Ozimińskim sonatę skrzypcową Fr. Schuberta i szereg utworów solowych.

Bronisław Gimpel (ur. 1911) skrzypek, mimo młodego wieku, już mający za sobą kilka lat objazdów zagranicznych, przedstawi się w recitalu dziś, w niedzielę, dnia 8 lutego o godz. 20,30, na którym wykona utwory klasyczne i nowoczesne.

Na czwartkowym poranku szkolnym p. Marja Modrakowska odśpiewa, raczej odrecytuje, dwie bajki pieśniarskie czeskiego autora J. Krzyczki, utwory wielkiego wdzięku i oryginalności. Dwie arje włoskie i pieśni Eugenjusza Pankiewicza (ur. 1898) wykona mistrzyni koloratury i pieśni p. Zofia Dobrowolska - Pawłowska (12 lutego, o godz. 17,45). Tegoż dnia wieczorem p. Halina Dudicz, odśpiewa swym powabnym głosem pieśni Galla, Delibesa i walc Gounoda z „Romea i Julii”. Sobotni „Kącik dla młodych talentów” (14 lutego o godz. 16,45) przedstawi słuchaczom pianistkę p. Hannę Dickstein, laureatkę konserwatorium warszawskiego i mezzosopranistkę p. Janinę Godlewską.

PODZIĘKOWANIE.

Firmie **Radio i Fotografja,**
Piotrkowska 58

za solidne i bezinteresowne wykonanie instalacji radiowej na Akademickim Wieczorze Towarzyskim składa serdeczne podziękowanie

SAMOPOMOC BRATNIA

Stud. Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi.

Radio dzieciom i młodzieży

„Halo! Tu dwutygodnik radiowy dla dzieci i młodzieży! Wia domości z całego świata!”

Audycją tą dziś, w niedzielę, dnia 8 lutego, o godz. 15,40 rozpocznie rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja” następny tydzień radiowy dla młodych radjostu-

chaczów. Dwutygodnik „Co się dzieje na świecie”, redagowany przez p. J. Milewskiego, dostarcza coraz więcej ciekawych i pouczających wiadomości z całej kuli ziemskiej, to też wśród młodych słuchaczy coraz żywsze budzi zainteresowanie i coraz większą zdobywa popularność. Część drugą programu niedzielnego wypełni koncert w wykonaniu uczennic warszawskiej szkoły miejskiej zawodowo - doksztalającej, które pod kierunkiem prof. J. Drzewskiego wykonają dla koleżanek i kolegów szereg piosenek i koled.

W czasie audycji poniedziałkowej (9 lutego) o godz. 16,15 p. Marja Wertenówna udzieli przez mikrofon wskazówek, we dług których nawet najmłodsze dzieci będą mogły same zrobić sobie zabawę. Dla młodzieży i dzieci starszych, które interesują się niezwykłymi podróżami i zdobyczami techniki nowoczesnej, inż. Eug. Porębski wygłosi feljton p. t. „Łodzią pod wodną do bieguna północnego”.

Co usłyszymy dziś przez radio?

10,15 Transmisja nabożeństwa z bazyliki wileńskiej.

11,58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

12,15 Poranek symfoniczny z filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: ork. filh. warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego i p. Kagan (fortepian).

15,20 Muzyka z Warszawy.

15,40 Program dla dzieci z Warszawy. 1. „Co się dzieje na świecie” dwutygodnik radiowy. 2. Koncert szkolny w wykonaniu uczniów i uczennic 19-ej szkoły miejskiej zawodowo - doksztalającej.

16,10 Skrzynka pocztowa łódzka — koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski.

16,30 Muzyka z płyt gramofonowych.

16,40 Odczyt ze Lwowa. „Prześliczenie duszy narodu” — wygł. prof. Kazimierz Brończyk.

16,55 Muzyka z płyt gramofonowych.

17,15 Feljton z Warszawy pt. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”.

17,40 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. Al. Sielskiego.

19,00 Rozmaitości.

19,25 „Niemasz pana nad ulaną” wygł. pułk. B. Wieniawa Długoszowski.

19,40 Odczytanie programu na dzień następny.

19,45 Komunikat „Z przed stu laty”.

19,50 Komunikat sportowy łódzki.

20,00 Słuchowisko z Krakowa. „Śniadanie zakochanych” p-g. A. Birabeau.

20,30 Recital skrzypcowy Bronisława Gimpela. Na fortep. towarzyszy Karol Gimpel.

21,15 Kwadrans literacki. „Wybuch w kopalni” — fragment z powieści Gustawa Morcinka „Byli dwaj bracia”.

21,30 Koncert popularny w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego.

22,00 Transmisja z Krynicy międzynarodowych zawodów hokejowych.

22,30 Komunikat PAT., meter.

polic., sportowy oraz muzyka tańeczna z Warszawy.

23,45 Komunikat z przebiegu międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
Königswusterhausen (1635)

20,00 Operetka Einödshofera „Kobieta bez męża”.

Wrocław (325) i Gliwice (253)

19,30 Operetka Suppegno „Wielka nieznajoma”.

Stuttgart (360)

18,45 Tria fortepianowa: Zilchera E-moll, Loeilleta G-dur i Brahmsa H-moll.

London (356)

22,05 Koncert (Suita D-dur Bacha, Sinfonia concertante Waltona Poemat symfoniczny Deliusa, Suita Bizeta.)

Paryż (1724)

18,30 Koncert (M. in. Symfonia włoska Mendelssohna, Koncert fortepianowy E-moll Szopena, Uwertura „Tannhauser” Wagnera).

Wiedeń (516)

11,05 Koncert (Symfonia E-moll Czajkowskiego, Koncert fortepianowy C-moll Rachmaninowa, „Piotruś” Strawińskiego).

17,30 Muzyka kameralna (Kwintet smyczkowy C-dur Szuberta, Pieśń słowiańska).

Sztokholm (435)

21,40 Koncert (Suita Günthera Koncert wiolonczelowy Volkmana „Ofelja” Mac Dowella, Fantazja maurytańska Saint-Saensa).

Budapeszt (550)

19,30 Opera Gounoda „Faust”.

Dr. med.

S. Niewiażski powrócił

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 159-40

Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Wystawa radiotechniczna w Łodzi

już została otwarta w lokalu Y.M.C.A

Od dziś, od godz. 12-ej w południe otwarta została w Polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89, wystawa radiotechniczna. Zwiedzać ją można codziennie od 12-ej do 21-ej. Wejście gr. 20, dla młodzieży szkolnej — gr. 10. W czasie trwania wystawy odbywają się koncerty. Radjoklub Polskiej YMCA., organizator wystawy zaprasza serdecznie osoby interesujące się radjem do zwiedzenia wystawy.



Elizabeth Arden

Nev-Jork London

Wszechświatowej sławy preparaty „Venetian” do pielęgnowania i udelikatniania cery poleca:

agentura na Łódź

PERFUMERJA

„VIOLET”

Piotrkowska 83. Tel. 158-59.

Sprzedaj wyłącznie detalicznie po cenach fabrycznych



— Miłość jest solą życia!
— Słusznie! Mnie ona to życie przesoliła!

DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Piękny i romantyczny film o niezwykle interesującej treści, ślicznej muzyce i śpiewach. Dramat z życia mieszkańców malowniczych i górzystych okolic pięknego Tyrolu. Reżyserji Gustawa Ucickiego

TRAGEDJA KOCHANKÓW

Wolna przeróbka słynnej opery (Czar Alp)

W rolach głównych:

Liliana Haid, Gustaw Froehlich, Hans Schlettow.

Nadprogram: Polski Fleischer-Malachowski przedstawia dodatek kreskowy „RECHOCZĄCY BŁAZEN” oraz aktualności z kraju i zagranicy.

Początek o g. 4.30. W soboty, niedz. i święta o 1.30

NORA W 3 L

Trójka z wbud. 4 bieg. głośnikiem

1. Bierze zagranicę bez anteny podczas działania stacji lokalnej.
2. Czysty, wierny odbiór od najniższych do najwyższych tonów.

Zażądajcie demonstracji, a przekonacie się że odbiornik NORA W 3 L da Wam więcej, aniżeli obiecujemy.



NORAL 24

Czterobiegunowy głośnik

ODDAJE CZYSTO MUZYKĘ I MOWĘ OD NAJNIŻSZYCH DO NAJWYŻSZYCH TONÓW.

SALA FILHARMONJI

JUTRO,
Poniedziałek, dn. 9 lutego o g. 8.30 w.

pożegnalny koncert

Ch. Grober

Znakomita artystka teatru „Habima”

po cenach popularnych

W PROGRAMIE:

2 jednoaktówki I. L. PERECA

„Po pogrzebie” i „Wyrzut”

Nowe scenki uliczne

Nowe pieśni ludowe

Nowe melodie chasydskie

Bilety od zł. 1.— do zł. 5.— ciu nabywać można w Kasie Filharmonji.

SALA FILHARMONJI.

Hebrajskie Studio Dramatyczne w Łodzi przy W. I. Z. O.

Dziś, w niedzielę, dn. 8 lutego o g. 3.30 pp.

II-gie PRZEDSTAWIENIE

w programie:

1) **Sędziowie** St. Wyspiańskiego, trag, w 1 akcie

2) **Teatr Cudowności**

Cervantesa, groteska w 2 obr.

Reżyser S. Wajnszok. Dekoracja i kostiumy D. Matusówny. Muzyka H. Kon. Tomaczenie i słowo wstępne J. Rozencwajg.

Bilety do nabycia w firmie B-cia Lenczner, Narutowicza 4, a w dniu przedstawienia przy kasie.

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LECZNICZEJ I TOALETOWEJ

Z. SZWALBE

Abs. lek. wydz. Odes. uniw.

Łódź, Zielona Nr. 17, telefon 127-99 przyjmuje od 10—2 i od 4—8 wiecz.

Usuwanie wszelkich defektów cery i szpecących włosów, wypróbowaną, najdoskonalszą metodą.

Komitet Obchodu Jubileusza Szaloma Asza w Łodzi

Dziś, dn. 8 lutego r. b. o g. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali Filharmonji (Narutowicza 20) 201-2

UROCZYSTA AKADEMIA JUBILEUSZOWA

ku czci wielkiego pisarza żydowskiego

SZALOMA ASZA

z okazji 50-lecia Jego urodzin.

W PROGRAMIE:

- 1) Słowo wstępne—Red. J. Ugier, 2) Przemówienie—Dr. Z. Ellenberg, 3) Powitanie, 4) Referat I. Kacnelsona o twórczości Asza, 5) Przemówienie Jubilata Sz. Asza. Część koncertowa: Hymn ku czci Jubilata oraz utwory klasyczne i pieśni ludowe wyk. chór pod batutą prof. I. Fajwiszysa, 2) Śpiewy solowe—p. S. Krapiwniczanka, 3) Recytacje utworów Asza przez Jubilata oraz p. J. Mosskowięza
- Bilety do nabycia w kasie Filharmonji

Biały tydzień

wyrobów

TRWA

żyrardowskich
Schlösserowskich
fabryki Czeskiej
„Schroll'a”

Magaryn Jarostawski

19 PIOTRKOWSKA 19

Uwaga! Podczas białego Tygodnia ceny na wszelkie towary, znajdujące się na składzie **ZNACZNIE ZNIŻONE!!!**

Kotyljony bez Pienędzy!!!

Czapki, Parasolki, Serpetyny, Wachlarze,
— Balony, Maskotki dostarcza w komis —

„Raj Dziecięcy”

34. NARUTOWICZA 34. Tel. 192-55

Wielki wybór najrozmaitszych zabawek i gier towarzyskich po cenach b. niskich.

Uwaga! Na miejscu wzorowa biblioteka lalek. **Uwaga!**

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

Pomoc i skutek bez operacji!

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka, spowodować może powikłania kiszki i śmierć.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają skutecznie najniebezpieczniejsze i najstarsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.



Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARĄCZ, Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT, ortopeda ze Lwowa.

Łódź, ul. WOLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. Telef. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne. Przyjmuję ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi.

PODZIĘKOWANIE.

W. Panu Ortoped. Specjaliście J. RAPAPORTOWI, ze Lwowa w Łodzi przy ulicy Wolczańskiej 29, II p. front, składam gorące podziękowanie, za zniebiegi około mej córki chorej na gruźlicę stosu pacierzowego (garb) i za skutek przystosowanego leczn. gorsetu ortop. i za Jego pełną poświęcenia pracę.

JANINA JEZIEROWA
żona poster. Pol. Państw.

Instalacje elektryczne

na 9-cio miesięczne spłaty,

wykonywa firma

„PRĄDNICA”, Łódź, Gdańska 76.

Tel. 170-17. 1084-3

Wykonanie solidne i szybkie.

UWAGA. Przyjmuje się zgłoszenia telefonicznie.

Dr. med. HELLER

powrócił

Choroby skórne i weneryczne

UL. NAWROT 2

TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedzielę od 11—2 po południu. Dla pań spec. od godz. 4—6 po poł. dla niezamożnych **CENY LEŻNIEC.**

Do akt. Nr. 562/27

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Rafał Sakilari, zam w Łodzi, przy ul. Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 17 lutego 1931 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Wileńskiej 9 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Edmunda Montaja i składających się z mebli warsztatów stolarskich oszacowanych na sumę zł. 498.— Łódź, 29.1.1931 r. Komornik R. Sakilari

Do akt. Nr. 3109 13110/30

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 18 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Lipowej 53 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Szymona Szpigla składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 2083. Łódź, dn. 30.1.31 r. Komornik J. Rzymowski

Do akt.

Nr. 184 i 166/31

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, K. Suzin, zam przy ul. Mielezarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że 17 lutego 1931 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Nawrot 29 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Leona Blumenzona i składających się z urządzenia sklepowego, maszyny do szycia, mebli i towarów galanterijnych oszacowanych na sumę zł. 1680. Łódź, 7.2. 1931 r. Komornik K. Suzin

Do akt.

Nr. 1779/30 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Zygmunt Makowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17-go lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Obiegowskiej 6 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Stefana Lisika i składających się z bormaszyny, heblarek i innych rzeczy oszacowanych na sumę zł. 2700.— Łódź, dn. 29.1.31 Komornik Z. Makowski

Dr. med.

Sadokierski

Stomatolog-chirurg

choroby zębów, szczęk, dziąseł, podniebienia, języka i t. d. regulacja zębów Rentgen elektroterapia

Ordynuje 3—7 7627

PIOTRKOWSKA 184 Tel. 114-20

Doktor

W. Łagunowski

powrócił

Specjalista chorób skórnych, wena rysejnych i moczopielowców, przeprowadził się na ul. Piotrkowską 70 (róg Traugutta) Tel. 81-88.

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.50 pp., od 6 do 8.30 wiecz. w niedzielę i święta od 10 do 1-ej.

Dr. Med. S. HALBORN

chor. dzieci

przyjmuje codziennie od 11 1/2 do 1 ej w lecznicy „VITA”

PIOTRKOWSKA 45

Ogłoszenia drobne

STOWARZYSZENIE KUPCÓW

Detalistów Województwa Łódzkiego, Łódź, Piotrkowska 69. Tel. 128-03. W niedzielę, dnia 22 lutego 1931 roku o godz. 4-ej po południu odbędzie się w lokalu Stow. Kupców Detalistów, Piotrkowska 69, zwyczajne walne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydium zebrania. 3) Sprawozdanie z działalności. 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 5) Uchwalenie budżetu na rok następny. 6) Wybór nowych władz Stowarzyszenia. 7) Wolne wnioski. Zebranie to odbędzie się bez względu na ilość obecnych. Prosi się Panów Członków o punktualne przybycie. Zarząd. 264—1

ANGIELSKIEGO

konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Cegielniana 17 m. 1 parter front od godz. 4 do 6 po poł.

NIEMIECKIEGO

konwersacja, gramatyka, literatura, udziela Niemka (Reichsdeutsche) po cenach niskich. Juljusza nr. 20, mieszk. 24 róg Nawrot tel. 143-84. 252—3

BUCHALTERJI

podwójnej nauczam gruntownie (metoda skróconą) w ciągu 25 lekcji. Cena bardzo przystępna. Gwarancja za samodzielność. Uwaga: **KURS SKRÓCONY TYLKO 30 ZŁ.** Adres: Wólczańska 41, m. 32. 270—1

NAUKA BUCHALTERJI

amerykańskiej i włoskiej 30 zł. kurs przez jeden miesiąc. Nauka pisania na maszynie 10 zł. Zapisy codziennie. Biuro „Kodekspol” Cegielniana 61.

TECHNIK DENTYSTYCZNY

obznajmiony z najnowszą techniką pracy, poszukuje posady w Łodzi lub na prowincji. Odpowiedzi do „Głosu” sub „J. G.”. 000—2

TECHNICZKA

dentystyczna, młoda, z kilkuletnią praktyką poszukuje posady na bardzo dogodnych warunkach. Dzwonienie: 135-28 między 3—5. 237—3

STOŁOWE

dwa pokoje, najnowszego fasonu, pierwszorzędnej jakości do sprzedaży u stolarza. Wólczańska 91, w podwórzu. 271—1

SWIDER

pod Otwockiem. Znany pensjonat Halpernowej otwarty cały rok. Ceny przystępne. Oświetlenie elektryczne. Informacje: telefon Warszawa, Podmiejska 2, Świder 4, lub Łódź 121-38.

BIURO „MASZYNOPIS”

Plac Dąbrowskiego 2, front, parter telefon 156-70 (obok Sądów Okręgowego i Grodzkiego) przepisuje na maszynach wszelkiego rodzaju pisma oraz podania do wszystkich władz i Sądów na poczekaniu. 1086-2

2 LUB 3

duże piękne pokoje z wszelkimi wygodami od zaraz do oddania dla jednego lub dwóch panów. Front, I-sze piętro, ul. Piotrkowska w pobliżu Katedry. Sub. „Umeblowane”. 248

MACA MASZYNOWA codziennie świeża
Maka macowa. Zacierki jajeczne.
SUCHARKI na wzór KARBADSKICH
oraz wszelkie wyroby cukiernicze poleca znana
CUKIERNIA N. WEINBERGA
PIOTRKOWSKA 38, tel. 143-82.

MIESZKANIA

pojedyncze i kilkupokojowe, sklepy w starych i nowych domach poszukuje i poleca we wszystkich kierunkach miasta. Wiadomość: Żeromskiego 69, m. 17, pośrednik. 269—1

PRZYJMĘ

kilka osób inteligentnych na domowe obiady na świeżym maśle. Piotrkowska 238. m. 1-a parter od podwórza. 254—3

„POLRUCH”

Al. Kościuszki 27, front part. telefon 141-01, poszukuje i poleca mieszkania w starych i nowych domach, lokale wszelkiego rodzaju, pokoje we wszystkich punktach miasta. Biuro czynne bez przerwy od 8 rano do 8 w.

FABRYCZNE, BIUROWE

lokale handlowe przy ul. Piotrkowskiej i innych częściach miasta, na prawach lokatora i sublokatora oraz większe lokale nadające się na szkoły, instyt. ubezp. poleca biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27. telefon 141-01.

POKÓJ

umeblowany dla dwóch pańienek (izrael.). Wiadomość: Zawadzka 29, m. 8. 272—1

Ostatnie 4 dni!

Wyprzedzą inwentarzowej

Juljusz Rozner
Łódź, Piotrkowska 98

WYPOZYCZALNIA KSIĄŻEK
„Renaissance”
Nowo Cegielniana 6, tel. 119-14
Poleca same nowości
Abonament zł. 1.80

Ku uwadze Pań!

Niniejszym mam zaszczyt podać do wiadomości Sz. P. iż rozwiązałam spółkę z p. Haliną Halpernową i z dniem 1-go marca otwieram

Pierwszorzędny Salon Mód
na parterze przy ul. Piotrkowskiej 61 tel. 106-47.

Z poważaniem
HELENA GLASS

b. długoletnia st. panna Salonu Mód
p. Róży Syrkisowej.

SKLEPY

ew. z mieszkaniami przy ulicy Piotrkowskiej i innych kierunkach miasta, restauracje, kawiarnie, piwiarnie, kolonjalno-spożywcze, owocarnie, masarnie, fryzjerskie, tytoniowe i inne poleca biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27, telef. 141-01.

MIESZKANIA

1 — 2 — 3 — 4 — 5-pokojowe wszel. wygody w starych domach oraz w nowych domach z komornymi miesięcznymi we wszystkich kierunkach miasta, poleca biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, front, parter, tel. 141-01. 128—1

POKÓJ

z używalnością telefonu młodemu człowiekowi tania do wynajęcia. Cegielniana 2, m. 5, tel. 201-31. 1165—1

W CENTRUM

miasta do wynajęcia słoneczny, umeblowany pokój z wszelkimi wygodami, telefonem, osobnym wejściem etc. Wiadomość: Piotrkowska 67, prawa oficyna, m. 10. 268—1

POKÓJ

frontowy, umeblowany ew. z używalnością kuchni do wynajęcia. Piotrkowska 225, m. 5, tel. 221-80. 267—1

LADNY POKÓJ

umeblowany do wynajęcia z oddzielnym wejściem. Piłsudskiego 74 I piętro m. 9.

DUŻY

dwuokieny słoneczny umeblowany pokój do wynajęcia od zaraz Załozna 36 m. 9 od 1 do 4 pop.

ZGUBIONO

książkę wojskową wydaną przez PKU. Kraków na nazwisko Gerszo na Henocha Szpiro, zam. Piotrkowska 123.

MOTORY

elektrycz. nowe i używane.
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

Warsztaty

REPERACYJNE.

Budowa kolektorów i rozruszników.

INSTALACJE

elektryczne wszelk. rodzaju.

REKLAMY NEONOWE

Inż. J. REICHER i S-ka
Południowa 28, tel. 21-000

Doktor

KLINGER
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów.

Andrzeja 2, od 9—11 i 5—8
telef. 132-28.

W niedz. i święta od 10—12
i od 1—2 po poł. w leczniow
Piotrkowska 62



Gdy gwiazda „Telefunken”
W domu Twym zaświeci,
Radość w sercach wznieci
I u starszych i u dzieci...



Odbiornik
T 33 W/L
do sieci
z wbudowanym
głośnikiem

Cena
kompletu
zł. 730.

Pokazy i sprzedaż:

RADIO-AUDION

ŁÓDŹ, Traugutta 1 (gmach Grand Hotelu).
Tel. 153-71.



SPRZEDAM

dom składający się z 4 pokoi z kuchnią, oraz 6 morgi ziemi w pobliżu Łodzi. Wiadomość ul. Grabowa 6, J. Włodarczyk. 244—1

WSPÓLNIK

z kapitałem do 2,000 dolarów do rentownej fabrykacji z wprowadzoną klientelą poszukiwany. Zgłoszenia: biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, front parter, tel. 141-01 262—1

FORTEPIAN

Schroedera gabinetowy czarny w bardzo dobrym stanie do sprzedaży. Wiadomość: Tel. 224-33 od 3—5 p. p. 276—2

RYSUJĘ WZORY

do wszelkiego rodzaju haftów, bar dzo duży wybór gotowych wzorów monogramów. Przyjmuję obstalunki na haft paciorkowy, krzyżykowy i malowanie. Piotrkowska 238, m. 1-a parter wejście od podwórza. 253—3

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Mustisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfigrafji, pisanie na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu — egzamin. Żądacie prospektów. 899—12

LEKCJI

i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóznionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: ma tematyka, polski. Aleja I Maja 5 m. 7, front, III piętro. 251

SPRZEDAM

tanio sklep spożywczy z całkowitem urządzeniem, z pokojem z kuchnią i przed pokojem. Wiadomość Chojny, Wierzbowa 15. 265—1

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosobnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor: **Eugenjusz Kronman**

Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnicza sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101

Ogłoszenia

za wiersz milimetryowy 1-aszpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł, w tekście 30 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.30 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek, 50%.

KLINIKA

Poloznieszo-chirurgiczna

„SANATO“

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

OPIEKA LEKARSKA

nad matką i dzieckiem.

CENY PORODU

na II-jej klasie wraz z zabiegami

200 zł.

Oddział chirurgiczny

D-RA MED. M. KANTORA

godz. przyjęć 1—2 p. p.

Oddział oczny

D-RA MED. J. KRAUSZA

godz. przyjęć 11—12.

LECZNICA

ZGIERSKA 17, tel. 116-33

Dr. Goldstein-Polak oczu 1—2

Dr. Justman nerw. 12—2

Dr. M. Kantor chirurg. 4^{1/2}—5^{1/2}

święta 1—2

Dr. Papierny kobiece i ak. 11^{1/2}—1

Dr. Rakowski uszu, nosa i gar.

10^{1/2}—11^{1/2}, 2—3 i 6—7

Dr. Rozenwajg dzieci 11—12, 4—5

Dr. Różaner wener. i skór. 1—2

Dr. Wajnberg wewnętrz. 1—2, 6—7

A. Grodzieńczyk lek.-dent. 3—7

Dr. Stupel Gab. Roentg. 12—2, 4—6

Gabinety wenerologiczne

czynne codz. od 1—2 pp.

ZOSTAŁA OTWARTA

LECZNICA CHOROBOCZU

ze stałymi łóżkami i

D-ra Donchina

ul. Piotrkowska 90,

tel. 221-72. 9546

Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących. Godz. przyjęć od 9—1 i od 4—7^{1/2}

Gabinety

46

Kosmetyki lekarskie

D-ra med. Marii LEWINSONOWEJ

Ceglina 6, telef. 143-63.

Godz. przyj. dla pań i panów

10—2 i 4—8

Owymne są następujące działy:

1. chor. skóry i włosów.

2. Beauté

3. Kusacji odmładzających.

4. Masażu (ogólny i częściowy).

5. Epilacji (elektrocoagulacja

elektroliza).

6. Elektrotterapii (diatermia, d'Ar-

sonvalisacja, galwanofaradyzacja).

7. Helioterapii (Boentgen, kwarc,

sollux, kąpiele świetlne).

8. Chirurgii estetycznej (bliz-

ny, żyłki, zniekształcenia,

nowotwory i t. p.), Leczenie

odmrożeń.

pod kierunkiem chirurga

D-ra Z. LEWINSONA

ordynującego codz. od godz. 1—4

LECZNICA

lekarzy specjalistów

przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich

Czynna od 10-jej rano do 7-jej wiecz.

w niedziele i święta do 2-jej po poł

Wszystkie specjalności i denty-

styka. Kąpiele świetlne, lampa

kwarcowa, elektryzacja, Roentgen

szczeniemia, anallay (mocz, katu

krwi, płwocin, wydzielin itd.) Ope-

racje, opatrunki. Leczenie żyła

ków zastrzykami.

Wisyty na miasto. Porada 4 zł.

Porada dentystryczna oraz wene-

rologiczna dla chorób skórnych

i wenerycznych

• ZŁOTE.



Bielizna była ongiś

trwałym skarbem rodzinnym...

po prababce dziedziczyła ją jeszcze prawnuczka. Niestety, z powodu zawziętej konkurencji fabryk i powszechnej pogoni za tanizną, stała się bielizna artykułem zużywającym się już po kilku latach,

„Widzewska Manufaktura” nigdy nie konkurowała ceną, lecz tylko gatunkiem towaru. W szczególności specjalny gatunek — **Widzewskie „O. K.”** — wielokrotnie wytrzymałszy od zwykłych tkanin, przywraca bieliźnie jej dawny charakter — żelaznego skarbu rodzinnego.

Marka fabryczna



ogólna

KONSUM

Marka fabr. specjalna



dla wyrobów O. K.

przy **Widzewskiej Manufakturze**

Sp. Akc. w Łodzi,

ul. Rokicińska 54. — Tel. 182-10.

POLECA towary „Widzewskiej Manufaktury” S. A. znanej dobroci, po cenach ściśle fabrycznych, również jako

Resztki, Sekunda i Braki

Ponadto w Konsumie naszym otrzymać można wszelkie inne towary po prawdziwie fabrycznych cenach, jak na przykład:

dla pań

Jedwabie w wielkim wyborze. Pończochy z fil d'Ecosse i jedwabne. Velvety. Aksamity. Bielizna. Chustki. Palta etc.

dla dzieci

Ubranka dziecięce. Zabawki i Słodczyce.

dla panów

Skarpetki. Bielizna. Materiały wełniane. Palta. Kołnierzyki. Krawaty etc.

dla sportowców

Ubrania sportowe.

dla pracujących

Ubrania zawodowe i robotnicze.

dla wszystkich

Rękawiczki — Galanterja — Kosmetyka — Obuwie Śniegowce — Kalosze — Towary kolonialne i spożywcze

Łódź, Rokicińska 54. Dojazd tramw. 10 i 16.

EPOKOWE ODKRYCIE

p. p. pułk. Wieniawy-Długoszewskiego i J. Kadena-Bandrowskiego

Na wstępie do swego przekładu książki *Marek Du Pont* p. t. „General Lasalle“ p. Bolesław Wieniawa - Długoszewski pisze:

„Zaprzeczyc nie możesz, że duch romantyzmu, zanim porwał za sobą uskrzydloną falangę poetów z początku XIX wieku, w szeregach kawalerji znalazł pierwszych wyznawców i apostołów swego pędu nieokreślonego, swej światoburczości i tego ukochania czynów niezwykłych, fantastycznych, przechodzących imaginację zwykłych ludzi, — ba — wylamujących się bezmała ponad prawa natury“.

Nad tem zdaniem możnaby się zupełnie nie zastanawiać, gdyby sam autor nie nadawał mu głębszego znaczenia, pisząc:

„Sztuka tkwiła jeszcze w zbanalizowanych konwenansach pseudoklasycyzmu, kiedy niezwyciężone pułki jazdy napoleońskiej, rozkochanie w wielkości swego wodza i we własnej sławie, podeptawszy dotychczasowe prawa i kanony wojowania, podobnie, jak później zrobili za ich przykładem poeci z formułami, obowiązującymi w poezji, pędem burzy gnały przed sobą pułki pruskie, austriackie i rosyjskie“.

Z powodu przytoczonych zdań pułk. Bolesława Wieniawy - Długoszewskiego p. Jul. Kaden - Bandrowski pisze w „Gazecie Polskiej“:

„Autor tego jakże charakterystycznego wstępu dopatrzył się ścisłego związku pomiędzy najczulszym przejawem ducha danej epoki, to jest pomiędzy poezją, sztuką słowa i sztuką wojowania“.

Wedle Wieniawy - Długoszewskiego, jednej i drugiej, to jest sztuce słowa i sztuce wojny ta sama przyswiewca zasada — ukochania czynów niezwykłych, fantastycznych, przechodzących imaginację zwykłych ludzi — ba — wylamujących się bezmała ponad prawa natury“.

Jak widzimy, sprawa się komplikuje, z banalnego porównania, opartego na nieścisłości i przesadzie, wyrasta cała teoria, ba, nawet filozofja literatury. Twierdząc to, bynajmniej nie przesadzam; świadczą o tem dalsze wywody p. J. Kadena - Bandrowskiego, który pisze:

„Jestem głęboko przekonany, że Wieniawa nie mylił się w tej sprawie. Sądzę, że gdyby się znalazł jakiś sumienny badacz, wtajemniczony równie gruntownie w sprawy sztuki wojennej, jak w sprawy techniki pisarskiej — zdołałby odtworzyć całkiem ścisły związek pomiędzy temi dwiema, po zornie tak dalekimi od siebie sztukami“.

P. J. Kaden - Bandrowski został tak dalece olśniony odkryciem pułk. Wieniawy - Długoszewskiego, iż stał się od razu wyznawcą nowej teorii i jej ko-

mentatorem. Zupełnie poważnie p. J. Kaden - Bandrowski kontynuuje:

„Paralela taka wykazałaby z pewnością znaczną synchronizację między użyciem wielkich mas jazdy a rozwojem mowy wierszowanej. Rozwój prozy i coraz głębszej konstrukcji powieściowej, konstrukcji rzekomo coraz ściślej związanej, pokryły się w tych badaniach z akcją współczesnej wgląd uszerzeganą plechoty“.

Jak widzimy, p. J. Kaden - Bandrowski znakomicie rozszerzył ramy teorii pułk. Wieniawy - Długoszewskiego.

Szukając porównań w historii ideologii, od razu przypomniałem sobie autorów „Manifestu komunistycznego“ — Karola Marxa i Fryde-

ryka Engelsa.

Porównanie to nie jest przypadkowe. Jak wiadomo, Karol Marx stworzył teorię t. zw. materializmu dziejowego, wedle której sposób produkcji życia materialnego określa społeczny, polityczny i duchowy proces życiowy w ogólności. Czynnik ekonomiczny stanowi podłoże, reszta zaś to tylko nadbudowa, wznosząca się na tem podłożu. Otóż w teorii pp. Wieniawy - Długoszewskiego i Jul. Kadena - Bandrowskiego wyrażnie widzimy zastosowanie teorii podłoża i nadbudowy. Podłożem jest „sztuka wojowania“, natomiast nadbudowa „sztuka wogóle“, w szczególności zaś „poezja“, ten „najczulszy przejaw ducha danej epoki“.

Wedle teorii materializmu

dziejowego ewolucja podłoża określa ewolucję nadbudowy, ale nie wszystkie części nadbudowy reagowały w jednakowym stopniu na zmiany w podłożu. „Sumienny badacz“ z łatwością ustali, że poezja pierwsza reaguje na zmiany w podłożu, t. j. w „sztuce wojowania“, inne zaś składniki „nadbudowy“, jako mniej czule, reagują w bardziej powolnym tempie, ale jednakże wszystkie na zmiany w sztuce wojowania reagują. Przyszły badacz wykaże „z pewnością znaczną synchronizację nie tylko między sztuką wojowania a poezją, ale również między sztuką wojowania a polityką, ekonomją, historją, filozofją, religją etc.“

Pp. Wieniawa - Długoszewski i Kaden - Bandrowski nie

pomyśleli jeszcze o tem, jak nazwać nową teorię. Mojem zdaniem, sprawa jest łatwa, ponieważ w teorii tej wszystko sprowadza się do jednego pierwiastka, mianowicie „sztuki wojowania“, należy teorię tę nazwać „monizmem militarystycznym“.

Nad rozbudową teorii będzie musiał popracować nie jeden „sumienny badacz“, a raczej cała falanga badaczy, a to tem bardziej, iż trzeba będzie teorię sprecyzować i skonkretyzować, ustalić paralelizm od czasów przedhistorycznych aż do naszych czasów, pozatem badacze będą mieli za zadanie ustalić, jak w każdej epoce poszczególne elementy sztuki wojowania wpływały na poszczególne działy sztuki słowa etc. Sprawa będzie skomplikowana dla naszej epoki — z jej różnorodną artylerją, z jej czołgami, aeroplanami, łodziami podwodnymi, różnorodnymi gazami, za siekami koleczastymi etc.

Teoria pp. Bolesława Wieniawy - Długoszewskiego i Jul. Kadena - Bandrowskiego jest tak pomysłowa, tak bogata w różnego rodzaju konsekwencje, że sam program przeróbki historii literatury i nawet historii cywilizacji wogóle według nowego kryterjum i naszkicowanie przyszłego rozwoju poezji, sztuki etc. w zależności od zmian w sztuce wojowania pod wpływem głębokich zmian w technice wojennej (lotnictwo i gazy trujące wszelkiego rodzaju) — zajęłoby zbyt dużo czasu i miejsca.

Proponuje, by redakcja „Wiadomości Literackich“, a przede wszystkim pp. A. Słonimski, Julian Tuwim, Hemar etc., zajęła się opracowaniem tego programu. Do współpracy możnaby powołać i zespoły „Qui pro quo“, „Morskiego Oka“ i innych teatrów rewjowych, co miałoby niełada znaczenie dla spopularyzowania epokowego odkrycia p. Jul. Kadena - Bandrowskiego.

Przedmowa p. pułk. Wieniawy - Długoszewskiego, a zwłaszcza artykuł p. Jul. Kadena - Bandrowskiego stanowią istne signum temporis, znak czasu.

O artykule p. J. Kadena - Bandrowskiego (z dnia 27-go stycznia 1931 r.) można powiedzieć to, co Antonio Labriola powiedział o ukazaniu się „Manifestu komunistycznego“ — „jest to data, zaznaczająca początek nowej ery“.

Dotychczas na powyższe dokumenty, o historycznym znaczeniu, jakoś nikt u nas nie zwrócił uwagi. Zaiste wciąż jeszcze trudno być prorokiem we własnej ojczyźnie.

Możeby tak przetłumaczyć artykuł p. Jul. Kadena - Bandrowskiego na francuski, angielski i niemiecki, chociażby w „Poligne Litteraire“.

Wrażenie zagranicą byłoby piorunujące.

Rozwój filmu w Sowietach

Kierownik Meszrabpom w Moskwie, p. F. A. Misjano, mówi w wywiadzie dziennikarskim o pracy swojego przedsiębiorstwa, udzielił szeregu wartościowych informacji na temat rozwoju filmu w Rosji sowieckiej wogóle. Oto najciekawsze momenty wspomnianego wywiadu:

Organizacja

Każda ze zjednoczonych republik sowieckich dysponuje własną koncentracją produkcji filmowej, która też zajmuje się filmowaniem ważnych zagadnień i istotnych tematów, interesujących przedewszystkiem daną republikę. W ten sposób rodzima sztuka filmowa, pozostająca wprawdzie pod znakiem jednolitej tendencji, dzięki temu właśnie stanęła na tak wysokim poziomie, do jakiego w rosyjskich filmach jesteśmy przyzwyczajeni.

Natomiast Meszrabpom pozostaje poza nawiasem tego szeregu terytorjalnych, państwowych firm. Jego program obejmuje zagadnienia i tematy o zabarwieniu międzynarodowym, jego produkcja służy interesom światowego proletariatu. Towarzystwo to jest o wiele mniejsze od owych terytorjalnych wytwórni, jego roczna praca ogranicza się do dwóch tuzinów filmów.

Produkcja

Meszrabpom nakręca obecnie przedewszystkiem pod kierownictwem Pudowkina swój pierwszy film dźwiękowy p. t. „Przyszła wojna“, który zajmuje się źródłami niebezpieczeństwa wojny światowej. Inne filmy tego towarzystwa traktują m. in. o zagadnieniu murzyńskim, o prosperity, o stanowisku kobiety w państwie socjalistycznym, o zaniedbanych dzieciach i o nowej muzyce w orbicie kultury socjalistycznej.

Dźwiękowce

Ponieważ Rosja ze względów polityki finansowej nie chciała kupować aparatów zagranicą, więc w produkcji filmów dźwiękowych musiała pogodzić się z kilkoletnim opóźnieniem. W międzyczasie dwaj rosyjscy reżyserowie wynaleźli własny aparat zdjejmujący, który obecnie zaczęto fabrykować masowo. Aparatury odtwórcze muszą być jeszcze chwilowo sprowadzane z Niemiec i ze Stanów Zjednoczonych.

Liczba kin dźwiękowych w Rosji jest jeszcze bardzo niewielka, ale już przewyższa ilościowo posiadany repertuar. Bowiem era produkcji dźwiękowców znajduje się jeszcze w powijkach.

Wersje niemieckie

Meszrabpom, zgodnie ze swym programem, obliczonym na zasięg międzynarodowy, produkować będzie zasadniczo,

Dr. Polanyi



profesor uniwersytetu berlińskiego wynalazł metodę, zapomocą której łącząc w próżni gazy chloru i sodu, stanowiące części składowe soli kuchennej, wydobywa bardzo jasne światło.

obok rosyjskiej, również zawsze wersję niemiecką. W związku z tem przewidziana jest oczywiście współpraca z niemieckimi reżyserami i zespołami. Dla pracy reżyserkiej wchodzi w rachubę: Pilsator, Pabst, Ruthman, Bela Balasz. Czy te niemieckie wersje nakręcane będą w Rosji, czy też w Niemczech, to zależy w pierwszym rzędzie od stanowiska, jakie zajmie w tej sprawie rząd niemiecki.

Rezultaty

Bardzo rzeczowe wywody p. Misjana pozwalają nam rzucić okiem na współczesny bajkowy kraj filmu, w którym wielkie gospodarcze, artystyczne i kulturalne tematy są wyłącznym niemal przedmiotem filmowego kształtowania. Film jest zwierciadłem kraju, narodu, okresu historycznego i jednej tendencji — oto jak się przedstawia program rosyjski, w porównaniu z którym program europejski i amerykański z jego przewagą płaskich, wypoconych operetek, farsideł i „psychologicznych“ melodramatów przedstawia się bardzo nędźnie. Tam niezliczona ilość zagadnień najistotniejszych poszukuje wyrazu filmowego, gdzieindziej film ślepo przechodzi obok nich!

Wielkiem szczęściem filmu rosyjskiego jest, że nie rzucił on się na łeb na szyję w odemęty dźwiękowców, zrywając cały rozkwit i rozwój filmu niemiego. Meszrabpom w roku 1931 produkować będzie na 34 filmy dźwiękowe tylko 7 mówionych. To umożliwi staranne docieranie do esencjonalnych możliwości sztuki dźwiękowej i obiecuje jakoś zamiast ilości, szczególnie jeśli prawdziwą jest informacja p. Misjana, że aparaty rosyjskie z łatwością wytrzymują porównanie z europejskimi i amerykańskimi.

Piotr Kropotkin

(w 10 rocznicę zgonu)

Dnia 8 lutego upływa dziesięć lat od śmierci Piotra Kropotkina.

Potomek wielkich książąt smoleńskich, Rurykowicz, z heraldycznego punktu widzenia mający prawo zgóry spoglądać na Hohenzollernów i Habsburgów, podróżnik i badacz wschodniej Syberji i północnych Chin, geograf, geolog i biolog, sekretarz rosyjskiego towarzystwa geograficznego, rewolucjonista, emigrant, teoretyk anarcho-komunizmu, a jednocześnie niesłychanie miły, ujmujący, dobry człowiek w życiu codziennym — oto jakim był Piotr Kropotkin.

Kolebka jego stała w moskiewskim Quartier St. Germain — między Arbatem i Prezestienką, gdzie się urodził 9 grudnia 1842 roku. Już jako chłopiec zniechęcił się do brutalnego postępowania w ówczesnym poddaństwie (kriepostnyje), jakiego świadkiem był w domu ojcowskim.

Jako oficer kozacki zetknął się w 1863 roku na Sybirze z polskimi zesłańcami. Pod ich wpływem zaciągnął się do szeregów bojowników wolności. Występuje z wojska, oddaje się studjom geograficznym i pedagogicznym, w roku 1872 przystępuje do I międzynarodówki, rozwija rewolucyjną działalność w swej ojczyźnie, w roku 1874 dostaje się do ówczesnego Przeszcia — twierdzy Petrowa — skąd w roku 1876 udaje mu się w awanturczy sposób uciec. Osiada w zachodniej Europie, w Belgji i w Szwajcarii. Rozpoczyna działalność naukową. Wnosi do nauki o rozwoju niezmiernie ważne uzupełnienie teorii Darwina o walce o byt, której nadżywali burżuazyjni teoretycy kapitalizmu, a mianowicie wykazuje, że niemniej ważnym czynnikiem rozwoju jest pomoc wzajemna, którą spostrzegamy już u najniższych zwierząt.

Nie był on jednak, jak jego ziomek, Lew Tołstoj, przeciwnikiem walki ze złem społecznym; przeciwnie — uważał ją za konieczną, aby na gruzach dawnego ustroju zbudować społeczeństwo, rządzące się solidarnością. Dzięki olbrzymim postępom techniki już obecnie wytwarzane produkty wystarczają, aby dać dach nad głową, żywność i przydział ludzkości. Należy je tylko uspołecznic. Po upadku państwa, po zdruzgotaniu tablic prawa, po usunięciu przemocy władz — grupy wyzwolonych robotników będą się mogły poświęcić dobrowolnie obranej pracy i znajdować odpoczynek w nauce, sztuce, sporcie, zabawie.

Te teorie znalazły wielu przeciwników w innych partiach socjalistycznych i z pewnością nie posiadają one tak mocnego ugruntowania, jak marksizm. Lecz i przeciwnicy jego z obuwu marksistów odczuwali i odemrawiają dlań najwyższą cześć.

Kazirodcza miłość Byrona

Gehenna córki poety, która była owocem grzesznego stosunku

(Na marginesie najnowszego studjum biograficznego Andrzeja Maurois)

Po raz trzeci Andre Maurois, który od czasu, gdy był tłumaczem u anglików podczas wojny, całkowicie się zasymilował, szkicuje angielską postać. Od Shelley'a okólną drogą przez Disraeliego dochodzi on do największego brata duchowego Shelley'a. W rezultacie powstała książka o Byronie. Źródłem tej biografji są ostatnie zbiory listów, informacje specjalnych mężów zaufania, studia w archiwach lady Lovelace.

Aż do początków bieżącego stulecia istniało „misterjum Byrona“, zagadka, która wywołała wiele nienaturalnej sofistiki; treścią tej zagadki była separacja małżeńska. Była ona godną roztrząsania kwestją, do póki w rewelacjach Beecher-Stowe'a widziano jedynie purytańską chęć zemsty i dopóki chciano bronić platonizmu miłości Byrona do Augusty, jego mlecznej siostry.

Sceptykiem był Jerzy Brandes, który pisał o Auguste: „Ona maciła wodę dookoła siebie“. Maurois jest wyznawcą skorygowanych już poglądów na tę sprawę, ale cieni tej tragedji nikt jeszcze nie ożywił tak, jak on, który objechał wiodną wypadków w Anglii i Szkocji i do fantazji powieściopisarza dołączył wzrokową pamięć turysty.

Augusta, o pięć lat starsza od Jerzego, jest córką jego zwanego ojca z rozwiedzioną markizą Carmanthen, którą on maltretuje i która umiera, ponieważ nazajutrz po opuszczeniu łoża płożowego musiała wziąć udział w polowaniu parforce.

Zwarjowany Byron rujnuje Katarzynę Gordon, kłótniwą, niekształtą matkę Jerzego, ucieka do Francji, żyje tam a szeregiem kobiet, nie posiada ani grosza przy duszy, ani nawet koszuli i w końcu odbiera sobie życie. Augusta zostaje zaadoptowana przez rodzinę swej babki i zalicza się do wytwornego towarzystwa, gdy spotyka się ze swym przyrodnim bratem. Wychodzi ona zamąż za swego wuja, pułkownika i radcę Leigha, łotra i szulera. Gdy zbliża się ona do Jerzego, ten jest już dziedzicem Newstead, ma już za sobą nieszcześliwą miłość do Mary Ann Chaworth i pierwszą pielgrzymkę Child Harolda, jest poetą, pozującym na wroga ludzkości. I rzuca on się w wir podniecającej przygody z historyczną Karoliną Lamb, z której przetrzuca się na Lady Oxford. To jest pewne; jak również to, że bardzo się wahał, czy kochać Annabel Milbanke, kuzynkę Karoliny, siostrzenicę Lady Melbourne, owej sześćdziesięcioletniej „Aspazji“, która, jak on sam przyznaje, uwiodłaby go napewno, gdyby była młodszą. Annabel, wyjątkowo mądra, niezbyt przystojna dziewczyna ze skłonnościami do matematyki, odrzuca jego starania. Przygoda z Lady Oxford kończy

jako dla myśliciela, badacza i uczzonego, a jednocześnie szlachetnego człowieka i prawdziwego apostoła wolności, sprawiedliwości i umiłowania człowieka.

Dr. Z. M.

się; w swoim londyńskim mieszkaniu przyjmuje on Augustę. Zdobywa ją, „raczej z delikatności, niż z ramiętności“.

Maurois charakteryzuje Augustę. Miękką, dziecięcą grymas dokoła ust, chaos idei, nierówności charakteru, bierna słabość. „Znajdywał on“, mówi natomiast o Byronie, „w tej miłości tem ostrzejszą, palącą bar dziej rozkosz, bowiem rodziła ona w nim uczucie grzechu“. Spotykają się swobodnie w Londynie na Bennett-street; jedynie stara gospodyni, Mrs. Mule, jest świadkiem tego niemal dozwolonego stosunku. Byron mieszka w Newmarket w domu Leigha, z którym Augusta ma troje dzieci, potem z powrotem w Londynie, marzy o ucieczce z „ukochaną siostrą“ na Sycylię i do Grecji. Zdradza on się ze swojego grzechu Lady Melbourne, która go ostrzega: „Stoi pan na brzegu przepaści“. We wrześniu Augusta go opuszcza; jest w ciąży. Posyła mu, który w międzyczasie nieomal o niej zapomniał, żyjąc z Lady Frances Webster, pukiel swych włosów, o którym on pisze: „Włosy kobiety, którą najbardziej kochałem“.

Augusta przybywa do niego do Newstead, jest przerażona jego nocnymi atakami. Byron opowiada w salonie Lady Holland: „Kobieta, którą kocham, spodziewa się obecnie dziecka, które jest mojem; jeśli urodzi się córeczka, to damy jej imię Medora“. Córeczka Augusty otrzynuje na chrzcie imię Medora; po upływie kilku dni Byron daruje młodej matce trzy tysiące funtów.

Zarecza się z Annabel, która pragnie go „naprawić“ i przekonać go do „zasad obowiązku“. Jest rozczarowany materialnymi rozważaniami przy kontraktach ślubnym, jest rozczarowany samą Annabel. Zenia się, gdy już podrażnił ją i udreżył zwłoką, poczem, drwł on, zaczyna się im „miesiąc syropowy“. Do czasów omawianej biografji Maurois'a dziennik Lady Byron nie był opublikowany. Annabel jest „ofiara“ swego męża, który jej oświadcza: „Wystarczy, że jesteś moją żoną, abym cię nienawidził. Zobaczysz teraz, że poślubiłaś demona“. W międzyczasie popada w zupełną apatię. Ale jest



Fabrykanci złota

Znachor Zeileis (do znachora Weissenberga): Tausend nie umiał się urządzać!

przesądny, ogarnia go psychologia lęku, wspomina o przestępstwie, które na nim ciąży, bynajmniej nie dlatego, aby mistyfikować Annabel, jest brutalny, jest jeńcem własnych namiętności i wad. Są razem u Augusty. Byron wskazuje Medorę i mówi do Annabel:

— Czy wiesz, że to jest moja córka?

Zrozpaczona Annabel rzuca się w ramiona szwagierki. Byron zmusza Augustę, aby odczytała żonie listy, jakie pisał do swej siostry.

— Te listy pisałem w czasie — drwi z Annabel — gdy twierdziłaś, że umieram z miłości do ciebie!

Życie staje się nieznośne.

Mieszkają w Londynie, na Piccadilly street 13 i Augusta jest ich gościem. Z nią przesiaduje on wieczorami na parterze, podczas gdy Annabel spędza bezsenne czas w swym pokoju. Byron jest roztrzęsiony psychicznie. Smutna i wyczerpana ciąża Annabel ma nadzieję, że Augusta będzie jej pomocną. Rodzi się dziecko i otrzynuje imię Augusta Ada. Byron klnie się, że sprowadzi sobie do domu aktorkę; Annabel obawia się, że ogarnia go obłęd i radzi się lekarzy. Jej wyjazd do matki uwalnia go od niej. List do niego podpisuje ona pieszczotliwym imieniem, które ongiś jej nadał: „Twoja zawsze cię kochająca Pippin pip-pip“ i przesyła pozdrowienie „gascie“ Auguste. Sir Ralph Milbanke, ojciec Annabel, żąda od Byrona rozwodu. Rozwód następuje, wywołując skandal towarzyski. Lady Byron zapewnia na piśmie, że nie jest odpowiedzialną za pogłoski, dotyczące jej męża. Przed izbą lordów Byron jest łżony przez przechodniów. Na balu u lady Jersey jedna jedyna kobieta, a mianowicie uroczą miss Elphinstone, rozmawia z nim i z Augustą i ucieka na wygnanie, nad jezioro genewskie i do Wenecji. Następują romansy z dwoma wśród licznej rzeszy kochanek, z Clare Jane Clairmont i z Teresą Guiccioli. Byron tworzy „Manfreda“; Augusta przekształca się w Astarte.

Annabel jest zniszczoną zwy cięczynią, Augustą — przewyższoną. Annabel i przyjaciółka grzeszniczy, Mrs. George Villiers, przychodzą zgodnie do wniosku, że Augustę trzeba doprowadzić do pokuty. Augusta poddaje się i prosi, by ją oszczędzono. Wszystko jest przewidziane, aby Byronowi nie udało się namówić jej do ucieczki w jego ślady. Nieprzyjaciółki kradną jej nawet możliwość korespondowania z nim. Z Włoch pisze on po trzech latach nieobecności do „gorąco ukochanej“.

Jest on obecnie szpiegowanym przez austriacką policję udziałowcem w spisku Carbonari. Byron jest niemal zrezygnowany, czuje ząb czasu w swym sercu i nieomal gotów jest na stare lata zostać niebohaterskim, jak wszyscy oni, lordem. W tym czasie Blaquere i Lurotti przejeżdżają przez Genę i pojawiają się w Casa Saluzzo. To jest podstawa ekspedycji Byrona do Grecji, gdzie znajduje on śmierć w zatrutym powietrzu Missolonghi.

Nowy biograf wielkiego poety rekonstruuje również różniejszą historję. Przedewszystkiem dzieje Augusty, która zadłużona, gniebiona przez szanujących i niepokorzona z Annabel, umiera w roku 1851 w nędzy. Następnie dzieje Annabel, której wnuki rozczesują długie, srebrne włosy. Dzieje Ady, Lady Levelace, która traci majątek na subsydjowaniu maszyny do liczenia wynalazku p. Babbage. Wreszcie dzieje Medory. Ma ona córkę ze swym szwagrem Trevanionem, żyje z nim we Francji, jako pan i pani Aubin, będąc w ciąży udaje się do klasztoru, z którego musi uciekać, zostaje spniewiera na przez Trevaniona i jedną z jego utrzymanek, znajdując przytulenie u Lady Byron, którą podobieństwo Medory do zmarłego dziwnie uspakaja i zaniepokaja, przekracza wysokość przyznanej jej renty, zostaje w Saint-Germain służącą majora huzarów de Grammont i kochanką jego ordynansa Taillefera, rodzi mu dziecko, które mu on przez małżeństwo daje swoje nazwisko i umiera we wsi Lapeyre, jako uczciwa żona pachciarza.

„Światła wielkiego miasta“

Premjera nowego filmu Chaplina

Premjera filmu Chaplina w Los Angeles, która jednocześnie była otwarciem nowego olbrzymiego gmachu kina, zgromadziła niesłychanie tłumy ludzi. Wskutek natłoku powstało na przestrzeni kilku kilometrów zatamowanie ruchu kołowego, które trwało kilka godzin.

Chaplin był obecny na premjerze w towarzystwie prof. Einsteina. Specjalny kontyngent policji musiał utrzymywać w jakim takim porządku tłumy, które przybyły, aby ujrzeć Chaplina i Einsteina. Chaplin był oczywiście przedmiotem niebawiałych owacji.

Sam film posiada tylko kilka napisów i ani jednego dialogu. Nieliczne szmery i odgłosy są synchronizowane, a do obrazu przeważnie sam Chaplin skomponował muzykę. Chodzi o zwykły typ Chaplina: wielokrotny zbawca życia cierpiącego na spleen i zapitego na zabój milionera, który zna swego zbawcę tylko po pijanemu i w tym stanie ugaszca go po królewsku, a na trzeźwo zawsze go każe wyrzucać. Chaplin kocha ślepą kwiaciarę i pomaga jej, zdobywając środki częściowo jako woźnica i bokser, a częściowo dzięki pomocy swego bogatego przyjaciela. Opłaca on za operację okulistyczną i dostaje się za to do więzienia.

Dziewczyna marzy o bogatym, młodym, pięknym dobroczyńcy. Odcyskuje wzrok, widzi go, pozna je i przeraża się. Chaplin, uśmiechając się boleśnie, odchodzi. Koniec.

Wiele starych pomysłów i kilka nowych dźwiękowych idei zdołał wykonać. Tak np. połyka Chaplin gwizdawkę, wskutek czego na świszczący donośnie oddech, który powoduje zator samochodowy i zbiegowisko psów. Wspaniała jest również walka bokserka, w której Chaplin jest na zmianę zawodnikiem i sędzią, i Chaplin, jako śmieciarz, zawracający gniewnie na widok procesji koni na placu wielkomijskim.

Einstein i zabawka

„New York Times“ w następujący sposób wyobraża sobie rozmowę między Einsteinem i wielkim fizykiem z obserwatorium na Mount Wilson w Pasadenie:

EINSTEIN: Widziałem dzisiaj najbardziej niezrozumiałą rzecz na świecie. W hallu hotelowym mała dziewczynka bawiła się słoniem z materiału. Najbardziej zachwycające zwierzątko, jakie sobie wyobrazić można. Przeszło sześć cali długości i pięć cali wysokości. Naturalne kolory a na grzbiecie śliczna czerwona derka.

MILLIKAN: Jakie to perfectly wonderful!

EINSTEIN: Tak, a gdy się łeb słonia trąca palcem, to kiwa się on przez 3,779 minuty. Skontrolowałem to kilka razy.

MICHELSON: Kto trącił łeb słonia: dziecko, czy pan osobiście?

EINSTEIN: Udało mi się doprowadzić do tego, że dziecko pozwoliło mi eksperymentować. Co prawda po upływie pół godziny zaczęło się trochę niecierpliwie. Ale sposób, w jaki ten łeb się kiwa, jest naprawdę zgola zdumiewający. Jak ci ludzie to konstruują?

EDDINGTON: Skłaniam się do teorii, że jest to pewnego rodzaju sprężynka. Czy nie jest pan tego samego zdania?

EINSTEIN: Nie to mnie interesowało. Oczywiście, jeśli czubek głowy słonia jest oddalony od ogona o 15,43 centymetra, a przeciętna wysokość wynosi 12,37 centymetra, to otrzymujemy okres oscylacji przez pomnożenie warian tu grawitacji przez h i przez h . 00000000231 milimetra. To jest zupełnie proste. Ale czego nie mogę pojąć, to w jaki sposób ci ludzie mogą sprzedawać coś takiego za 35 centów!

Morganaryczne małżeństwo

wbrew woli dziadka—
króla szwedzkiego

Król szwedzki oświadczył w tych dniach oficjalnie, że nie może udzielić zezwolenia swemu na ślub jego wnuka księcia Lennarta z panną Nissvandt.

W odpowiedzi na to książę Lennart ogłosił o swych zaręczynach i oświadczył, że gotów jest wyciągnąć z tego kroku wszelkie konsekwencje. Młody książę zostanie prawdopodobnie wykluczony ze szwedzkiego domu królewskiego i będzie musiał również zrezygnować z zamku Mainau i zapisanych mu przez królową klejnotów, bowiem królowa w swym testamencie wyraźnie zaznaczyła, że gdyby książę nie ożenił się z równą sobie, to spadek przypada pewnej fundacji.

Książę posiada jednak po swych rosyjskich krewnych dość pokaźny majątek. Ślub od będzie się dopiero za rok, lub dwa, prawdopodobnie za granicą. Nie jest wykluczone, że książę Lennart przyjmie w przyszłości nazwisko Lennart-Wilhelmsson.

Niezwykłe małżeństwo

W tych dniach zawarte zostało w Turynie niezwykle małżeństwo. Teresa Alfons, znana pod przydomkiem „Donna Canone“, licząca 28 lat i 180 kilo żywej wagi, wyszła za mąż za 21-letniego olbrzyma. A. Crenea, mierzącego 2 metry 70 centymetrów wysokości.

Recepta przeciwko grypie

Przy pierwszych objawach zbliżającej się grypy, którą łatwo poznać po lekkim świerzbieniu w nosie, łamaniu w nogach, pokasywaniu, braku pieniędzy i niechęci wyraźnej w dziedzinie pójsia rano do biura, należy wypłókać gardło luszczonym koksem z jedną kroplą jodiny. Po tym zabiegu grypa się zazwyczaj rozpoczyna oficjalnie.

Grypa — zwana również hiszpanką, influencją, przeziębieniem (po łacinie: katar) — rozpowszechnia się dzięki nerwowym bakterjom, które ze swej strony również są przeziębione: infozorja. Grypie często towarzyszy gorączka, rozpoczynająca się od 128 stopni Fahrenheita; w mocne dnię gięldowe jest trochę słabsza, w słabsze — mocniejsza, a więc przeważnie jest mocniejsza. Najkorzystniej można się zarazić, gdy się, jako chory na grype, całuje

je kobietę, albo jako chora na grype — mężczyznę. W sprawie płci najlepiej poradzić się lekarza domowego. Zażalenie się może również nastąpić, gdy się bywa w jakimś domu kaszlu, pamiętając, że to szkodzi bakterjom. Grypa nie zaraża, ale jest chorobą infekcyjną.

Mojemu mężowi dobrze robiły zawsze zimne owijania; w tym celu gotowaliśmy papkę z kaszy, zawijaliśmy ją w płóciennie prześcieradło, konstumowaliśmy ten specjal, poczem chory otrzymywał trochę koniak — w ciągu dwóch godzin pacjent stawał się jasno — niebieski, po upływie dalszej godziny — fioletowy. Zamiast koniak poleca się również politure.

Mięsa, jarzyn, zupy, masła, chleba, owoców, kompotu i leguminy należy podczas grypy starannie unikać. Homeopaci najlepiej uczynią, jeśli trzy ra-

zy dziennie podczas choroby liżać będą 2-złotówkę, a przy wysokiej temperaturze — 5-złotówkę.

Podczas grypy trzeba koniecznie pozostawać w łóżku, przyczem jednak nie musi to być koniecznie własne łóżko. Przdreszczach najlepiej jest nosić wełniane pończochy, owinięte dokoła szyi; aby przez ten czas nogi nie pozostawały odsłonięte, dobrze jest owinać je stojąco — wykładanym kołnierzykiem. Najważniejszą rzeczą przy leczeniu jest ciepłota; a więc przede wszystkim rzymska łaźnia konkordatowa. W powrotnej drodze z łaźni należy stać na peronie tramwaju, ale wszystkim towarzyszą podroży zamykać usta aby nie było przeciągu.

Ścisła medycyna w obliczu grypy jest zupełnie bezradna. Dlatego też po stwierdzeniu, że to jest grypa, należy się na-

tychmiast udać do znachora. Przepisany przez niego biały ser należy smarować prosto na grype.

W każdym razie nie wolno zaufać tej tajemniczej choroby t. zw. „lekarzowi“; przedewszystkiem zapytać należy sąsiadkę. Sąsiadka ma zawsze jakiś niezawodny środek na grype. Jeśli w jakimś kółku znajomych wybucha epidemia grypy, to wystarcza, aby jeden z członków tego kółka zaczął się leczyć — pozostali robią to wszystko, co jemu lekarz przepisał. Jako główne lekarstwa wchodzi w rachubę: rumianek, ziola z gór Harcu, kwiat lipowy, magnolia i wywar z kaktusów. Środki te pochodzą jeszcze z czasów prababki i nie są bynajmniej najlepsze. Nasze czasy znają inne środki, pomagające przemysłowi chemicznemu. Wymienimy jedynie: A-spirol, Pyramidon, Bysopeptan, Orolax, primadonna, Bella pholisin, etylo - fenilo - lekarylo - parapherynano - dynamito - acetyleno - koolombano - piporol. Przy tym ostatnim środku wystarcza już kilkakrotne powtórzenie nazwy w szybkim tempie. Należy zażywać natychmiast wszystkie te środki, gdy tylko się pojawiają — dopóki pomagają, a mianowicie w alfabetycznym porządku (ph-f). Dwuwęglan sodu jest również bardzo zdrowy.

Szczególnie wartościowe po leczeniu okazały się t. zw. zastrzyki profilaktyczne (łac po grecku, tyle co „mleko“, lub „jezioro“). Te zastrzyki leczą najlepiej wypadki grypy, które już minęły, — ale wtedy niezawodnie.

Amerykanie zwykli przy grypie robić sobie okłady z gorącego ponczu szwedzkiego, włosi przez dłuższy czas trzymają wyciągniętą w górę prawą rękę; francuzi ignorują grype tak samo, jak ignorują zimę, a wie deńczycy z każdego wypadku grypy robią feljeton. My natomiast traktujemy grype bardzo sumiennie i systematycznie: najpierw kładziemy się do łóżka, potem przychodzi grypa, a wstawiamy tylko wtedy, gdy rze czwicie mamy wysoką temperaturę; wtedy właśnie mamy do uratowania w mieście coś, co nie cierpi zwłoki. Telefon przy łóżku pacjenta płci żeńskiej przedłuża wyraźnie okres trwania choroby.

Grypa została wynaleziona w roku 1725 przez anglikańskiego pastora, Jonatana Grypsa; naukowo uleczalna jest ona od roku 1724.

Szczęśliwe uleczenie poznajemy po bólach w krzyżu, kaszlu, łamaniu w nogach i lekkim świedzeniu w nosie. Te oznaki nie należą już, jak mógłby pomysleć laik, do starej grypy — ale do nowej. Czas trwania zwykłej grypy domowej wynosi trzy tygodnie, natomiast bez opieki lekarskiej 21 dni.

Środkiem domowym Cezara przeciwko grypie była zupa z liści wawrzynu; pałacowym środkiem Vanderbilta jest buljon platynowy z gotowaniami na miękko perłami.

W rezultacie streszczam swoje wywody, przytaczając słowa znakomitego grypologa, prof. dr. Ovaritusa, który oświadczył: „Grypa nie jest chorobą; grypa jest stanem...“

K. T—ski.

Najpiękniejsze kobiety w Europie



Królowe urody krajów europejskich w Paryżu, gdzie najpiękniejsza z pięknych obrana zostanie „Miss Europa“. Siedzą (od lewej): Włochy, Estonia, Belgia, Francja, Węgry, Anglja, L'anj. — Stoją (od lewej): Jugoslawja, Austria, Rumunja, Niemcy, Turcja, Grecja, Holandia, Hiszpanja.

Miss Turcja 1931

Falszywy wybór królowej urody

Z inicjatywy dziennika „Djumhuriyet“ wybrano w Stambule królową piękności na rok 1931, której fotografię podał zresztą w tych dniach „Głos Poranny“. Siedemdziesiąt młodych dziewcząt stanęło do konkursu, ale tylko 28 odważyło się stanąć przed areopagiem sędziów. Wybór padł na Naszide Hanum, młodą nauczycielkę, córkę urzędnika pocztowego.

Nowa królowa liczy lat 20, jest wysoka, wysmukła i bardzo sympatyczna. Ani śladu typu tureckiego.

Jest ona sama tak dumna ze swego nienaturalnego wyglądu, że przesała ona swoją fotografię z podpisem „Matmasel N. S.“ jak-gdyby nie była mahometaniską „hanum“, a jedynie turecką poddaną obcej rasy. Jej wygląd wskazuje na czerkieskie, lub albańskie pochodzenie. Co właściwie ma ucieleśniać królową piękności: upodobania mężczyzn danego kraju, czy też najwyższy wyraz rodzimej urody kobiecej? Jeśli to ostatnie, to sędziami orzekającymi powinni

być stanowczo obcokrajowcy.

Przeciętny turek w każdym razie daje pierwszeństwo obcemu typowi. Blondynki z niebieskimi oczami są w Turcji bardzo pożądane, bodaj właśnie dlatego, że są tak bardzo nietureckie. „Jakież to nieszczęście urodzić się w tym kraju z ciemnymi włosami i brązowymi oczami“, zawołała kiedyś pewna mała sympatyczna tureczynka.

Zresztą tureckiej urody kobiecej w doskonałej formie nie znajdujemy u młodych dziewcząt poniżej 25 roku życia. Turczynka rozwija pełnię swych wdzięków dopiero jako kobieta, około trzydziestki. Gdy się zapytać o najpiękniejsze kobiety w kraju sultanów, to wymieniane są nazwiska właśnie takich dojrzałych już niewiast.

Naszide Safet Hanum stanowczo nie jest turecką królową piękności! Jest natomiast najpiękniejszą wśród siedemdziesięciu dziewcząt według gustu tureckich mężczyzn. W. F.

Dramat Richepina na kanwie przeżyć Dreyfusa

W najbliższych dniach odbędzie się w Paryżu premiera sztuki sceniczej na temat afery Dreyfusa. Nie chodzi jednak w danym wypadku o sztukę, którą grano w ubiegłym sezonie w Berlinie, a którą przelożył na francuski aktor Torres, ale o trzyaktówkę, napisaną przez francuskiego akademika. Richepina. Sam Dreyfus, jako bohater skandalu sądowego, wrogo się odnosi do wystawienia sztuki. Jego syn oświadcza w „Paris-Midi“ że Dreyfus już wielokrotnie interwenjował u Torresa, aby przez szkodzić wystawieniu sztuki. Co go w pewnym stopniu godzi ze sztuką Richepina, to fakt, że ojciec autora był zaciętym wrogiem Dreyfusa, podczas gdy syn już wstępuje w obronę niesłusznie skazanego, a pozatem, że sam Dreyfus w sztuce nie występuje na scenie. Mimo to Dreyfus prosi dyrekcję teatru, aby nie wprowadzała sztuki na afisz, ponieważ banda awanturników z Action Francaise dotychczas zawsze używała nazwiska Dreyfusa do obrzydliwych czynnych wystąpień.

SZALOM ASZ

BOGOWIE i LUDZIE

Rybaczka Gołda mieszkała w sąsiedztwie Antonia i Juchitowej, w małym, zapuszczonym domku, na przeciwległym brzegu strumienia, tam, gdzie baby wiejskie piorą bieliznę. Obydwie były wdowami, opuszczonymi przez dzieci, rozproszonymi po świecie.

Syn Goldy, kamasznik Chaim, po przyjeździe w wolne święta z Łodzi, gdzie pracował przez ubiegłe półrocze, zaczął się potajemnie porozumiewać z synem Antoniny, stolarzem Antkiem. Uplynęły święta, a chłopak nie wybierał się jakoś z powrotem do majstra, lecz kręcił się po izbach. Kłócąc się z nim matka zamknęła przed nim chleb w kufrze. Aż wreszcie pewnego wieczoru obydwaj chłopcy, Chaim i Antek, zniknęli z miasteczka. Naprawdę szukano ich po okolicy — przepadli, jak kamień w wodzie. Żydówka kłóci się z chrześcijanką, chrześcijanka z żydówką. Jedna twierdzi, że syn sąsiadki na mówił jej syna do ucieczki; druga naodwrot. Trwało to aż do pewnego letniego poranku, gdy Gołda i Antonina krzątały się przed drzwiami swego domku, przygotowując na śniadanie barszcz garścią maki, gawędząc i wynurzając wzajemnie swe serca:

— Gdzież mogą być obecnie?
— Może utonęły w morzu.
— Chowaj dzieci dla ryb morskich!
— A może żyją — próbuje żydówka dodać otuchy sobie i sąsiadce.
— Może rzeczywiście żyją — podnieca w sobie wiarę chrześcijanka.
— Może im się poszczęściło?
— I mają już swoje pola i domy.
— I będą jeszcze podporą matkom na starość.
Wtem, jak z pod ziemi wyrosła Hanele listonoszka:

— Dobrze nowiny, Gołde! Jest dla was list.
— Skąd list?

— List z okrętem na kopercie, zapewne z za morza.

I podała jej zapieczone kopertę; był też list dla Antoniny. Rozrywając kopertę wyjęły z nich dwa zdjęcia fotograficzne. Dwa panowie, w kapeluszach podają sobie prawe ręce, trzymając laseczki w lewych.

Oglądając fotografie, kiwają one głowami: Ich to dzieci, czy nie? Zdaje się przebrani.

— Mój Chaim! — wybuchnęła Gołda płaczem.

— Moja krew i moje ciało! — chlupie Antonina.

Gdy pierwsze wrażenie minęło, zaczęto się bliżej przypatrywać odnalezionym dzieciom.

— Mój Chaim wcale się nie zmienił.

— Mój Antek także nie.

— Patrzcie-no na kamizelkę, ręczniki. Wygląda, jak syn Zenyła.

— Mój nosi cylindera, jak krabia Potocki.

— Ha, żydowska krew! Czy mój do złego namówił? Gdyby nie mój Chaim, czy twój dałby sam sobie radę?

— Nie widzę jeszcze tego szczęścia. Stróć się w złote łańcuszki, a o starej matce zapomni.

— Trza iść do nauczyciela Mojżesza, aby nam listy przeczytał.

Owinąwszy się w chusty obydwie kobiety udały się do starego Mojżesza, który im z listów wyczytał „o dobrym zdrowiu, czego szczerze życzą swoim starym matkom”. Poczem oznajmiają, że o nich nie zapomnieli, że przeszli bardzo ciężkie czasy, zanim doszły do czegoś. Obydwaj pracują w jed-

nym warsztacie, zarabiają tygodniowo po piętnaście dolarów, przy czem robota nie jest stała. Posyła ją matkom po jednym funcie angielskim i obiecują pamiętać o matkach. Kończą wreszcie listy bo lampka im gaśnie,

W listach leżały dwa papierki, za które Lejbus ekspedytor, po długich targach, wypłacił im po siedem rubli i pięćdziesiąt groszy.

Jeszcze tego samego dnia obie poszły na cmentarze, na groby mężów, oznajmiając im, że dzieci się znalazły i nie zapomniły o matkach.

Kobiety żyły w sąsiedztwie szeregu lat przed śmiercią swych mężów, oraz po ich śmierci w zrujnowanym, małym domku, stojącym na przeciwległym brzegu strumyka tam, gdzie baby wiejskie piorą bieliznę. Jak domek ten stał się wspólną własnością żyda i chrześcijanki, jedynie Bóg raczy wiedzieć. Opowiadają, że należał ongiś do jakiegoś księdza, który go zostawił w spadku sześciu „głowom” i że jedna z nich zadłużona była u żyda — część domu przeszła na jego własność. Obecnie połowa domu należy do żyda. Domkowi brakowało muru ochraniającego od pożaru, a deszcz, ściekający z sąsiedniego śpiścierzna Fenersteinów, padał wprost na dach domku i ciężarem swoim przygniatał jego cienkie ściany. Chrześcijanki poprawdła długo nagabywał żyda, by kupił materiał budowlany, a on sam mur ten wystawi. Żyd jednak „akurat” nie był przy pieniądzach, więc sprawa przewlekła się z roku na rok. Część domu, należącego do żyda, wypłaciła już posagi dwóm córkom, które po ślubie wyemigrowały z mężami, jedna do Afryki, a druga do Ameryki — a dom dotychczas, jak stał, tak pozostał bez ochraniającego muru.

Za to chrześcijanki były bardziej zapobiegliwy. Gdziekolwiek znalazł cegłę, zbyteczny kamień, zbiegał do kupy, a gdy zebrał dostateczną ilość, jął sam zamurowywać swoją część ściany, przechyla ją jednocześnie rynnę śpiścierza Fenersteinów na część dachu, należące go do żyda, tak że przy ulewnych deszczu, ściany żydowskiej izby trzęsły się, a przez dach tak przeciekało, że trzeba było ustawiać na stołkach, łóżkach i szalkach garnki, miski i wiadra by deszcz nie zalewał izby.

Naogół jednak żyd z chrześcijanką żyli w zgodzie. Wprawdzie czasami się kłócili, ale wnet przeproszali się, wymyślali sobie niekiedy wzajemnie, poczem następowala zgoda. Stosunkowo zgodnie żyły też z sobą obie kobiety. Gdy chrześcijanka poszła na robotę, zostawiając małego Antka w domu, a ten wrzeszczał w niebogłose, żydówka karmiąca wówczas Chaimka, wchodziła często do izby sąsiadki, podając dziecku pierś do ssania. Chaimek siedząc na drugim ramieniu matki, zrywał się, zadrzewsząc swemu rywalowi... Może już wówczas umówili się na wspólną pederóż do Ameryki...

Przed świętami np. przed Paschą gdy Gołda wyprowadziła się z izby na podwórze, a dzieci, jak indyki, poniewieraly się między balją a dzielą, płacząc i krzycząc, chrześcijanka zabierała Chaimka do siebie dając mu resztki ze swego obiadu. Żydówka potem szorowała biednemu dziecku usteczka, przyczem wrzeszczało ono, że Boże uchowaj! Gdy której z sąsiadek dziecko zachorowało, druga pielęgnowała je, biegła do felczera, apteki, w bieżdzie pożyczaly sobie parę groszy, bochenek chleba, szklankę mleka.

Niestety bogowie sąsiadek nie



Szalom Asz

Znakomity pisarz żydowski obchodzi 50-letni jubileusz swych urodzin.

mogli się żyć z sobą, wywołując ciągłe starcia między nimi.

Gdy nastąpiło święto jednego z nich, zaraz drugi się zżymał. Cały rok żyło się żnośnie, prawie zgodnie. Następuje u chrześcijanki święto. Boże Narodzenie. Z izby chrześcijańskiej zalatuje zapach potraw świątecznych, a wtedy żydówka zaczyna kręcić nosem... Gdy ksiądz przychodził poświęcić placiki i potrawy, żydówka zamykała swe dzieci w izbie, nie dając im wychodzić. Na widok upieczonego go prosiaka z wizerującą mu z oczodołów świeżą zielenią, mdliło ją już przez cały dzień.

— Jakże to dziwne u nich święto! — mawiała żydówka i już długo potem nie pokazywała się sąsiadce na oczy.

Z okazji święta żydowskiego, np. Paschy, gdy żydówka gotowała rybę, chrześcijanka znowu zamknęła drzwi mówiąc:

— Parszywe święto żydowskie! Całą sien zasmrodzi!

Na widok mac zabierała dzieci do domu, zamykając drzwi na klucz.

W wigilję soboty, zapalwszy świecę, żydówka ustawiała na stole rybę i struclę, a jej Boruch śpiewał pieśni pobożne.

Ale widząc przez okno, jak jej sąsiad, w lachmanach, wlecze ciężką taczka, pełną piasku, odzywała się do męża:

— Niestety, niema u nich soboty! Co za naród!

Znowu upłynęły lata, sąsiadki bardzo się postarzały. Synowie z Ameryki, Chaim i Antek, gdzieś przepadli, przestali pisywać listy i posyłać fotografie oraz papierki, za które miejscowy ekspedytor płacił po siedem rubli, groszy pięćdziesiąt. Chrześcijanka i żydówka zaczęły znowu wzajemnie obwiniać swych synów. Ta twierdzi „twój

mojego namówił, a tamta — naodwrot”.

Część domu żydówki wkońcu zupełnie się pochyliła pod działaniem deszczu z rynny śpiścierzna Fenersteinów. Dach opuścił się na cztery ścianki, które się chwiałały i jakby się miały zamiar zawalić za łada wstrząsem. Komin od pieca zupełnie się zwałił, a dym rozchodził się po całej izbie. Suma pół rubla, otrzymywana co tydzień od kuma Matysa, jako spólnika do handlu rybą (jest to zwyczaj u rybaków wypłacać wdowom po spólnikach część zarobku, nawet gdy już nie należą do spółki), ledwie wystarczała na chleb, mleko i odrobinę mięsa na sobotę oraz na ratę dwudziestu groszy tygodniowo dla handlarzki Hanele za płótno na wyprawę pośmiertną po stu dwadziestu latach...

Latem jeszcze mieszkała, jak mogła, w swojej izbie. Nadeszła zima, bierze mróz. Przecież nie wprawdzie się do bylego spólnika i kuma Matysa, by żona jego, Blumele (z ż. żybiała starszka) chwaliła się że kuma Gołda była zmuszona odwołać się do jej miłosierdzia...

Nie było więc innej rady, jak przezimować w kącie u sąsiadki. Jest wprawdzie chrześcijanka, lecz jak wiadomo, „lepszy dobry sąsiad od dalekiego brata” — mówi Szalomon.

Chrześcijanka przyjęła ją zyczliwie oddawszy jej kącik obok pieca. Niewiele było do przeniesienia: zimowa kołdra, świeczniki sobotowe, szafka, szal turecki, czepek oraz kuferek.

Zamieszkała więc żydówka w kącie przy piecu, zaś w drugim kącie przy oknie, nad łóżkiem chrześcijanki, wisiał obraz święty, przed którym paliła się lampka.

Ale żydówka bała się spojrzeć

w kącie, gdzie wisiał obraz, by nie grzeszyć spojrzeniem... Za karę może jeszcze oslepnąć... A widok wieńca cierniowego, okalającego głowę Chrystusa, zdawał się kłuć ją zdaleka... Stary modlitewnik święteczny, spadek po matce, owinęła w szal turecki, by go chrześcijanka nie widziała. Podczas modlitwy przed snem ustawiała ona kuferek jako przegrodę, by jej modlitwa nie doszła uszu Chrystusa...

Nie lepsza była sprawa z chrześcijanką. Gdy wieczorem nadchodziła pora udania się na spoczynek i potrzeba pomodlenia się przed snem, czekała, aż żydówka zaśnie, zasłoniwszy przedtem swój kącik, by żydówka ze swym Bogiem (owiniętym w szal turecki) nie słyszeł jej modlitwy.

Nastąpiła pierwsza wigilja soboty. Żydówka szykowała się do zapalenia i błogosławienia świeczek sobotnich w swoim kąciku. Kuferek swój nakrywała obrusem, ustawiła na nim lichtarzyki, wstawiła świece, następnie włożyła czepek sobotni i jęła odmawiać modlitwę. Chrześcijankę to ubodło. Jakże można, by w jej domu odprawiano żydowskie święto. Nie okazała jednak tego po sobie. Widząc żydówkę, modlącą się przed swoim Bogiem, uklękała ona przed obrazem świętym, modliła się, bijąc się w piersi... Żydówkę to uraziło: wybrała się akurat, gdy ona błogosławiła sobotnie świece!

Po zapaleniu świec żydówka włożyła na stole struclę oraz talerzyk z drobnymi rybkami, które były spólnik i kum posyła jej na każdą sobotę.

Chrześcijanka podniosła się z łóżeczka podeszła do sąsiadki. Żydówka uraczyła ją rybkami, przyczem obie usiadły i jęły jeść rybki gawędząc o różnych sprawach.

W izbie było ciepło, albowiem Antonina dobrze napaliła w piecu na cześć swej sąsiadki. Świece paliły się na kufrze, a w przeciwległym kącie lampka, przed obrazem świętym, ginęła w półmroku. Kobiety jadły powolutku swoje rybki by nie połknąć ości, plotkując i obmawiając sąsiadki. Wkońcu rozmowa zeszała na temat zaginionych synów: gdzie są i co się z nimi stać mogło?

— Gdzie też mogą oni obecnie przebywać? — pyta chrześcijanka.

— Zapewne utonęły w morzu — odpowiada żydówka.

— Chowaj tu dzieci dla ryb morskich — chlupie Antonina.

— A może żyją jeszcze — nie traci nadziei żydówka.

— Może być, że żyją — podchwytuje chrześcijanka.

— I są szczęśliwi — chce mieć nadzieję żydówka.

— I mają już swoje pola i domy — snuje chrześcijanka dalej swoją historię.

— Bóg pomoże!

— Pan Bóg nie opuści.

Zapominają na chwilę, który Bóg: czy ten ze świec sobotowych, czy też ów w zamglonym kącie. I obydwie kobiety zasypiają z imieniem Bożem na ustach i otuchą w sercu na małym kufereku, zasypianym ościami drobnych rybek i o kruszynami struclki...

W małej izdebce dogorywają dwa symbole bóstwa: małe świeczki łojowe na kufereku i mała lampka przed świętym obrazem. Dogorywają, aż cicho gasną... Poczem wszystko zasypia w tę ciemną noc i płaczą na sobotę.

Sam. N. Sapiro.